DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 3 października 1937 Nr. 271

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wzmocnienie garnizonu brytyjskiego

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Drugi brytyjski batalion, który zastąpić miał dotychczas stacjonowany batalion, przybędzie w najbliższym czasie do Palestyny. Równocześnie batalion dotychczasowy otrzymał rozkaz, ażeby jeszcze nie opuszczał Palestny. Tą drogą garnizon brytyjski w Palestynie będzie wzmocniony o jeden batalion.

Na Ocean Indyjski, czy na -- Cypr?

Przed deportacją przywódców arabskich z Palestyny

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Surowe zarządzenia władz palestyńskich zapewniły zachowanie porządku i spokoju w kraju. Wszystkie szosy w kraju oraz ulice w miastach są patrolowane przez uzbrojone oddziały policji i wojska. — Szczególnie ostro strzeżona jest dzielnica Haran w Jerozolimie, gdzie znajduje się meczet, w którym ukrywa się naczelny mufti w otoczeniu swej straży przybocznej. Zgodnie z nakazem władz, żołnierze brytyjscy nie mogą się ukazywać w pojedynkę na mieście, lecz conajmniej parami w pełnym rynsztunku. W całym kraju przeprowadzane są masowe rewizjei are sztowania wśród Arabów, podejrzanych o jakąkolwiek działalność terrorystyczną. Wszystkie granice Palestyny są surowo strzeżone. — Arab, który pomimo wezwania patrolu wojskowego nie zatrzymał się, został zastrzelony na miejscu.

Ludność żydowska powitała energiczne zarządzenia władz z wielkim zadowoleniem. Piątkowy „Haarec" podkreśla, że rząd wreszcie zdecydował się zastosować takie kroki, jakich domagał się i oczekiwał jiszuw oraz cały świat.

W kołach zwolenników muftiego daje się zauważyć mocna dezorientacja. Jak przypuszczają, wzrośnie obecnie znaczenie elementów umiarkowanych, zaś ton polityce arabskiej nadawać będzie w przyszłości były burmistrz Jerozolimy Racheb bej Naszaszibi.

Pięciu przywódców arabskich, wobec których wydano nakaz aresztowania, znajduje się już pod kluczem. Kierownik finansowy naczelnej rady arabskiej Hilmi Pasza aresztowany został w Gazie, w chwili, gdy chciał uciec do Egiptu. Samolotem wojskowym sprowadzono go do Haify i został on internowany na krążowniku „Sussex" Dżemala Husseini, który ukrywał się w Ber Szeba, zamierzając uciec za granicę, aresztowano i sprowadzono do Haify. Internowano też jednego z doradców politycznych muftiego, szeika Hassana Abu Saudiego. Wszystkich internowano na krążowniku „Sussex". Prawdopodobnie będą oni deprotowani na jednej z wysp archipelagu Seychelles na północny wschód od Madagaskaru. Według innej wersji, internowani przywódcy arabscy mają być deportowani na Cypr.

Nowy burmistrz Jerozolimy

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Tymczasowym burmistrzem Jerozolimy po aresztowaniu dra Chaldiego mianowany został przewodniczący Izby Handlowej w Jerozolimie p. Shelley.

Apel do królów arabskich

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Grupa arabskich notablów wystosowała telegram do królów arabskich z protestem przeciwko aresztowaniom deportacjom z Palestyny.

Zadowolenie opinii brytyjskiej

Londyn, 2. 10. ŻAT. Cała prasa angielska ocenia pozytywnie energiczne zarządzenia władz palestyńskich przeciwko głównym organizatorom terroru. Jak donoszą dzienniki angielskie, wielu wybitnych urzędników palestyńskich otrzymało

listy z pogróżkami,

że oczekuje ich ten sam los, co zamordowanego komisarza Andrewsa. Ustalono też niezbicie, że akcję terrorystyczną inspirowali i popierali zwolennicy muftiego.

„Times" w artykule wstępnym komentując ostatnie zarządzenia w Palestynie pisze, że

trudno pojąć, dlaczego przez 3 miesiące czekano z rozpoczęciem stanowczych kroków

i zmarnowano tyle czasu na różne eksperymenty. Pismo czyni szereg uwag krytycznych o polityce Wysokiego Komisarza i dochodzi do wniosku, że zalecenia Komisji Królewskiej mogą być roztrząsane dopiero wówczas, gdy w opinii przywrócone będzie zaufanie do utrwalonego spokoju i bezpieczeństwa w Palestynie.

„Daily Telegraph" wita energicznie poczynania zastępcy Wysokiego Komisarza Buttershilla, który z taką odwagą zabrał się do zlikwidowania zbrodniczej akcji. Wreszcie musi się wszystkim wszczepić pewność, że terror nie będzie dłużej tolerowany. Szkoda tylko, że tak długo zwlekano i stracono z tego powodu tak cennego urzędnika, jakim był Andrews.

„Manchester Guardian" pisze, że przez dłuższy czas mogło się utrwalić przypuszczenie, że można nastraszyć Anglię terrorem. Obecne energiczne zarządzenia w Palestynie dowodzą jednak wymownie, że tego rodzaju twierdzenie jest z gruntu fałszywe. Wreszcie położy się kres samowoli, która tak ujemnie wpłynęła na rozwój tego kraju.

ROK AKADEMICKI

KRAKÓW, 3 października.

Jesteśmy w przede dniu uroczystego otwarcia roku akademickiego na wyższych uczelniach Polski i związanych z tym kłopotów. Inne kraje mają w tym samym czasie zupełnie inne kłopoty. Rozważa się tam dotychczasowe metody naukowe, porównuje się wyniki pracy pedagogicznej z latami poprzednimi, snuje się plany na przyszłość, przygotowuje się reformy, bada się chłonność kraju na siły techniczno - naukowe, a przede wszystkim porównuje się rezultaty pracy własnych uczelni z wynikami uczelni zagranicznych. Polska mogłaby mieć te same problemy co i inne kraje w tej dziedzinie. Ale, niestety, o problemach tych nie mówi się u nas wcale w związku z rozpoczęciem roku akademickiego. Wyniki pracy naukowej, to jest rzecz ważna dla obcych, ale nie dla nas. Dla naszego kraju centralnym zagadnieniem pozostaje kwestia, czy Żydzi będą siedzieli wspólnie z nie - Żydami na ławkach uniwersyteckich, czy też będą oddzieleni. Studenci uniwersytetów zagranicznych pochłonięci są zagadnieniami czystej wiedzy. Interesują ich problemy nowych odkryć naukowych, nowych badań nad sprawami, których dotychczas nauka jeszcze nie rozwiązała. Ileż nierozwiązanych, a pasjonujących umysły uczonych zagadek tkwi jeszcze w poszczególnych gałęziach wiedzy? Ile tu dróg wspaniałych, bo trudnych, do osiągnięcia zadowolenia własnego z rozwiązania danego problemu, ile sposobności do szlachetnego wybicia się w rywalizacji naukowej, ile możliwości zdobycia sławy? Wyższe uczelnie zawsze były i są kuźniami przyszłych geniuszów naukowych. Muszą to być jednak warsztaty rzetelnej pracy umysłowej, uczciwego wysiłku naukowego. Ale gdy wyższa uczelnia staje się terenem rywalizacji sił fizycznych, karmionych nienawiścią plemienną, gdy walor wytężonej pracy mózgów zamienia się na walor pięści, pałki i kastetu, poziom nauki musi się wybitnie skurczyć. I tu pragnęlibyśmy powiedzieć to samo, co zawsze mówimy przy rozważaniu metod walki z kupiectwem żydowskim. Student żydowski nie boi się rywalizacji. Społeczeństwo żydowskie nie weźmie w specjalną obronę studenta, który znajdzie się trudnych warunkach z powodu braku dostatecznych sił w uczciwej rywalizacji na uniwersytecie czy potem w życiu zawodowym. Cenimy przede wszystkim i to wyłącznie walor pracy i samodzielnie osiągniętych rezultatów naukowych. To jest jedyne i rozstrzygające kryterium przy wartościowaniu przez nas jednostek i narodów. Z tego przekonania czerpiemy też jedynie argumenty, za pomocą których walczymy z metodami dyskryminacji studentów żydowskich tylko z powodu ich narodowości lub rasy.

* * *

Antysemici chętnie powołują się na argument, że skoro studenci nieżydowscy nie życzą sobie siedzieć we wspólnych ławkach ze studentami żydowskimi, to rzeczą przyzwoitości ze strony studentów żydowskich jest nie wpraszać się do towarzystwa, które ich nie znosi. Odnosimy wrażenie, że jest to jedyny argument, który w pojęciu odnośnych kół ma całkowicie uzasadnić akcję ghetta ławkowego. Jest to też prawdopodobnie jedyny argument, w wartości którego antysemici szczerze wierzą.

W tym związku należy rozróżnić kilka rzeczy. Przede wszystkim wyższa uczelnia nie jest własnością studentów żydowskich czy nieżydowskich, lecz jest własnością państwa Państwo rządzi się konstytucją, zapewniającą równe prawa wszystkim obywatelom. Każda wyższa uczelnia rządzi się także pewnymi prawami, które jednak nie mogą pozostać w sprzeczności z konstytucją wzgl. z prawami państwowymi. Jedynymi czynnikami, które są odpowiedzialne za przestrzeganie tych praw na wyższych uczelniach są jej władze. Władze te w przestrzeganiu praw nie mogą sięgać do środków, pozostających w sprzeczności z konstytucją, nie mogą zatem posługiwać się metodami, które tworzą n i e r ó w n e prawa dla żydowskich studentów. Stwierdźmy więc, że studentowi żydowskiemu przysługuje prawo obrania dowolnego miejsca na sali, gdzie ma słuchać wykładów. Prawa tego nie może mu odebrać władza państwowa, stanowiąca zwierzchność władzy danej uczelni, nie może więc tym bardziej odebrać kierownik lub profesor uczelni a tym bardziej student lub poszczególna grupa studentów, która podlega władzy profesorów i kierowników uczelni na terenie jej zakładów. Student żydowski, który obiera sobie dowolne miejsce na ławkach jest więc do tego w całej pełni uprawniony. I jak długo go obowiązuje konstytucja, która w konsekwencji to uprawnienie stworzyła, tak długo nikt nie może go uszczuplić.

Argument o „przyzwoitości" jest conajmniej sporny. Student żydowski żąda zachowania m i n i m u m praw, które ma. Takie żądanie nigdy nie może być posądzone o nieprzyzwoitość. Grupa studentów nieżydowskich chce mu to prawo zabrać. Otóż takie właśnie żądanie nazwalibyśmy brakiem przyzwoitości. Brakiem przyzwoitości nazwiemy terror stosowany przez tę grupę wobec studentów Polaków, nie uznających ghetta ławkowego, brakiem przyzwoitości nazwiemy tworzenie takich warunków, w których studentki żydowskie zmuszone są słuchać wykładów stojąc, podczas gdy ich „rycerscy" koledzy nieżydowscy rozpierają się wygodnie w ławkach. Wreszcie ogólnie brakiem przy-

zwoitości nazwiemy żądanie opuszczenia danego miejsca w ławce, które jest miejscem urzędowo uznanym za w s p ó l n e — żądanie uzasadnione jedynie kaprysem, lub resentymentem, a więc nie poparte żadnym prawem. Na określenie zaś faktu pastwienia się dużej liczby studentów nad jednym bezbronnym kolegą bez żadnej obiektywnej winy z jego strony a tylko z niechęci do niego, nie wystarczy już pojęcie „braku przyzwoitości". Jest to barbarzyństwo i skończona podłość.

Ludziom barbarzyństwo i podłość stosującym i aprobującym, odmawiamy wszelkiego prawa do kwalifikowania rzeczy przyzwitymi lub nieprzyzwoitymi, z tej samej racji, dla której sądzony nie może być sędzią własnej lub cudzej sprawy.

Ne potrzebujemy powtarzać powszechnie znanego faktu ogromnego zapotrzebowania życia gospodarczego w Polsce na siły techniczne. Na politechnikach nawołują profesorzy studentów do intensywnej pracy naukowej i do rychłego kończenia studiów ze względu na wielki głód sił technicznych w kraju i na wyjątkowo korzystną koniunkturę dla tych sił. Jeżeli rok 1928 weźmiemy za 100, to przekonamy się, że Polska utrzymuje się na ostatnim miejscu w tabeli r o z w o j u (nie tylko ilości!) produkcji przemysłowej w zestawieniu z innymi państwami. W roku 1936 odnośny wskaźnik wynosił dla Francji 78, dla Niemiec 108, dla Stanów Zjednoczonych 94, dla Włoch ponad 100, dla Anglii 123, dla Japonii 169 a dla Polski 72. Także w produkcji energii elektrycznej Polska utrzymuje się na ostatnim miejscu. Nasze zakłady przemysłowe pracują z wyzyskaniem swej pełnej zdolności produkcyjnej. Potrzeby ludności i państwa wzrastają w związku z rozwojem koniunktury i ze zbrojeniami. Trzeba nam nowych fabryk i nowych instalacyj. A tu właśnie natrafiamy na brak sił technicznych. W tym też czasie młodzież na politechnikach fatalnie się uczy. Tylko 18 proc. studentów na politechnikach kończy swe studia bez żadnego opóźnienia. 82 proc. studiuje „gruntowniej". 23 proc. studentów kończy studia z opóźnieniem większym niż cztery lata. Ale też na politechnikach najwię

Enuncjacja polityczno-gospodarcza rządu francuskiego

Paryż, 2 10 PAT. Do dzisiejszego posiedzenia rady ministrów koła polityczne przywiązywały szczególne znaczenie, ponieważ na porządku dziennym obrad znajdowały się sprawy związane z sytuacją finansową kraju. Obrady rządu odbyły się w Rambouillet pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Posiedzenie rady ministrów rozpoczęło się o godz. 10 min. 15.

Obrady rządu trwały przeszło trzy godziny. O godz. 12 min. 45 posiedzenie rady ministrów nie było jeszcze zakończone. Zgromadzonym w jednej z sal pałacu Rambouillet dziennikarzom podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów William Bertrand odczytał jednakże oficjalny komunikat, reasumujący wyniki obrad w najważniejszych sprawach. Porządek dzienny nie został jeszcze wyczerpany.

Komunikat ten stwierdza, iż żadne względy techniczne nie usprawiedliwiają spekulacji, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach i ataku na walutą francuską. Budżet został zrównoważony, nastąpiła poprawa pod względem kasowym, zapewniono środki na spłatę należności październikowych. Sytuacja finansowa Francji jest więc, jak stwierdza komunikat, najzupełniej zdrowa.

Pod względem gospodarczym pozostaje jeszcze usunięcie lub zredukowanie deficytu bilansu handlowego, co może być osiągnięte przez ożywienie produkcji. W tym celu rząd francuski zarządził ankietę, której wyniki mają być jak najszybciej i najskuteczniej wykorzystane. Ani sytuacja finansowa, ani sytuacja gospodarcza, nie tłumaczy niepomyślnego stanu rynku walutowego. Nie należy jednak zapominać, iż ulega on w sposób poważny wpływom przyczyn psychologicznych i politycznych. Pogłoski, które są rozpowszechniane i wykorzystywane, powodując nieufność posiadaczy kapitałów, są związane przede wszystkim z naprężeniem w sytuacji międzynarodowej, z obawami, iż może powtórzyć się wrzenie społeczne, z wątpliwościami co do możliwości współpracy robotników i pracodawców dla lepszej organizacji produkcji, z zamachami popełnionymi przez cudzoziemców na terytorium francuskim, i wreszcie z obawami co do trwałości rządu, wobec zbliżających się wyborów kantonalnych. Rada ministrów przekonana o konieczności zaradzenia w sposób energiczny kryzysowi monetarnemu,

odrzucając wszelką myśl o ograniczeniach dewizowych

uważa, że obrona waluty może być tylko wynikiem jednolitej woli narodu, zmierzającej do obrony dobrobytu narodowego przez wielki wysiłek pracy, dyscypliny i zjednoczenia. Będąc wyrazicielem tych uczuć, rada ministrów stwierdza, iż jednomyślnie powzięto następujące uchwały:

1) rząd potwierdza, że jest stanowczo przeciwny wszelkim zarządzeniom o kontroli dewizowej. Sprzeciwia się przymusowi lub autarkii, pragnąc pozostać wiernym swobodzie monetarnej i polityce, która znalazła wyraz w układzie trzech mocarstw w miesiącu wrześniu 1936 r., w układzie łączącym Francję z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

2) rząd utrzyma nadal z całą stanowczością politykę pokojową, prowadzoną od 15 miesięcy z powodzeniem przez ministra Delbosa, czy to w imieniu gabinetu premiera Bluma, czy też obecnego rządu. W zgodzie z W. Brytanią rząd francuski liczy, iż ze strony innych państw otrzyma zapewnienie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. W dalszym ciągu będzie bronił z energią interesów francuskich, usiłując utrzymywać i rozwijać stosunki pokojowe z wszystkimi narodami.

3) rada ministrów aprobuje oświadczenia prezesa rady ministrów, uczynione przed komisją ankietową w sprawie produkcji i upoważnia go, podobnie jak i ministra pracy, do przedstawienia projektów dekretów, mających na celu wprowadzenie w życie wyników prac tej komisji zmierzających do ożywienia produkcji.

4) rząd przypomina wszystkim obywatelom konieczność utrzymania ładu publicznego i dyscypliny społecznej, zwraca się z wezwaniem do pracodawców i robotników, aby podczas słusznego załatwiania konfliktów za pomocą arbitrażu wyrzekli się ostatecznie wszelkich wybiegów i postępowania niezgodnego z prawem, a więc: gwałcenia kontraktów zbiorowych lub wolności zrzeszania się, okupowania fabryk i t. d., na co władze publiczne są zdecydowane w przyszłości nie pozwalać.

5) rząd postanowił położyć kres wszelkiej agitacji i działalności pewnych cudzoziemców na ziemi francuskiej. Rada ministrów aprobuje projekty niedawno przedstawione przez prezesa rady ministrów, a obecnie opracowane przez ministra spraw wewnętrznych w celu rozciągnięcia nadzoru i stosowania koniecznych sankcyj przeciwko wszystkim agitatorom cudzoziemskim, bez względu na to, kim oni będą,

6) w przekonaniu o konieczności ciągłości wszczętej akcji dla zapewnienia jej powodzenia, rząd stwierdza, iż polityka zarysowana w niniejszej deklaracji nie będzie mogła być przedmiotem kampanii wyborczej podczas zbliżających się wyborów kantonalnych.

Poza tym na posiedzeniu rady ministrów zbadano sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną Algieru, Maroka i Tunisu. Rząd gotów jest rozpatrzyć jak najprzychylniej usprawiedliwione życzenia ludności, ale jednocześnie zdecydowany jest utrzymać wszędzie spokój i zapewnić poszanowanie władzy francuskiej. W celu koordynacji wysiłków gubernatora generalnego i rezydentów generalnych oraz w celu jak najszybszego załatwienia wszystkich zagadnień o znaczeniu ogólniejszym, lub o charakterze politycznym, które

cej rozbija się głów żydowskich, najenergiczniej walczy się o ghetto ławkowe. Polska bez przemysłu, Polska nieuzbrojona i źle zagospodarowana jest dla tych „patriotów" zagadnieniem zgoła nieważnym wobec „pierwszorzędnej doniosłości" sprawy, kto będzie siedział na ławkach uniwersyteckich. Za wyjątkiem teologii, która posiada najwyższy odsetek studentów, kończących studia bez opóźnienia, wszystkie inne fakultety na wyższych uczelniach notują ogromny odsetek „żelaznych studentów".

Na wzajemnym targaniu się o ławki uniwersyteckie nic nie zyskują studenci polscy, nie tracą wiele studenci żydowscy, ale bardzo wiele traci c a ł a P o l s k a. Kraj potrzebuje kwalifikowanych sił, potrzebuje inżynierów, agronomów, techników, lekarzy, prawników i farmaceutów, nie zaś nonsensów ławkowych na wyższych uczelniach. Nauka jest w zasadzie bezpłatna. Koszty jej nie ponoszą studenci, lecz całe społeczeństwo. I to społeczeństwo ma prawo wymagać, aby jego wysiłek w utrzymywaniu wyższych uczelni nie był marnotrawiony żakowskimi wybrykami próżniaków, którzy własną pustkę duchową i wstręt do uczciwej, rzetelnej pracy naukowej próbują zastąpić niemądrymi frazesami i gorszącymi wybrykami.

Idą dni, które oby nie zamieniły się znów w „doroczny wstyd".

J. D.

Z DNIA

Koniec anarchii

KRAKÓW, 3 października.

Nareszcie zdobyła się władza mandatowa w Palestynie na męski zdecydowany krok. Skończyła się wreszcie niedorzeczna polityka kunktatorstwa i niezdecydowania, graniczącego ze skrajnym niedołęstwem. Nareszcie sięgnął rząd palestyński do źródła wszystkich nieszczęść, jakie trapiły kraj niemal od pierwszej chwili ustanowienia władzy mandatowej w Palestynie, i zabrał się do wytępienia silną ręką gniazda podżegaczy zgrupowanego dokoła osoby muftiego Jerozolimy. Jiszuw palestyński i my wszyscy wraz z nim z prawdziwą ulgą powitaliśmy te zarządzenia, które rozpoczynają może nową erę w polityce brytyjskiej w Palestynie. Ale przy całym uznaniu, jakie w opinii żydowskiej wywołały wiadomości o krokach podjętych przez administrację palestyńską wobec podżegaczy arabskich, trudno stłumić w sobie bolesne pytanie i zarzut, który skierować musimy pod adresem miarodajnych czynników w Jerozolimie i w Londynie: czyż trzeba było aż t a k d ł u g o czekać? — Pytanie to narzuca się przy czytaniu depesz, donoszących o aresztowaniach wśród członków naczelnego komitetu arabskiego, o deportacji głównych podżegaczy i pozbawieniu muftiego jego urzędowych godności. Przez pół roku szalał krwawy terror arabski w kraju, inspirowany bezpośrednio przez te sfery, przeciwko którym podjęto teraz represje. Dzień w dzień padały nowe ofiary wśród jiszuwu palestyńskiego — liczba ofiar przekroczyła stu zabitych, — dzień w dzień dokonywano zamachów na mienie żydowskie, podpalano plony, po wandalsku wyrywano dziesiątki tysięcy młodych drzew w pardesach i gajach, rzucano bomby na siostry miłosierdzia, nie szczędzono nawet małych dzieci, a rząd milczał. Po pewnym okresie względnego spokoju terroyści na rozkaz muftiego znowu przystąpili do krwawego dzieła, znów padło kilkanaście ofiar żydowskich, — a rząd milczał. Dzień w dzień prasa palestyńska i społeczeństwo żydowskie w Palestynie przez usta swych przedstawicieli domagało się ukrócenia anarchii i terroru i przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa w kraju. Wskazywano wyraźnie na sztab główny, który sprawuje komendę nad bandami terrorystów, wydaje im rozkazy i instrukcje — ale rząd milczał. Nie pomogło nawet i to, że ciało tak autorytatywne i bezstronne jak Komisja Królewska, w swym sprawozdaniu wystąpiła z oskarżeniem pod adresem administracji palestyńskiej, wymieniając zarazem wyraźnie muftiego jako głównego winowajcę krwawych niepokojów z roku 1936. Ale rząd uporczywie milczał, patrząc przez palce na krwawą działalność band terrorystycznych i ich protektorów z naczelnego komitetu arabskiego.

Czyż mogło być inaczej? Przecież i mufti i naczelny komitet arabski zdobyli wpływy i znaczenie dzięki właśnie tej administracji palestyńskiej, która teraz dopiero, grubo po niewczasie, zabrała się do urwania łba tej hydrze, jaką latami całymi hodowała i tuczyła. Przecież mufti stał się niemal Benjaminkiem administracji palestyńskiej — od „naszego" Herberta Samuela aż do Wauchope'a, — przecież ci właśnie prowodyrzy, których teraz wsadzono na pokład okrętu wojennego, systematycznie windowani byli na czołowe stanowiska w społeczeństwie arabskim, oni to z woli rządu uchodzili za właściwych reprezentantów Arabów palestyńskich i z nimi właśnie odbywano konferencje, gdy natomiast cały szereg poważnych i wpływowych działaczy arabskich, ugodowo nastrojonych wobec Żydów (choćby np. lojalny burmistrz Hajfy, na którego kilkakrotnie dokonywano zamachu) wyraźnie postponowano i lekceważono. Z wpływów podatkowych, pochodzących w najgłówniejszej mierze od płatników żydowskich, szły latami całymi dziesiątki tysięcy funtów na Najwyższą Radę Muzułmańską, na czele której stał z łaski Herberta Samuela — mufti, a z tych pieniędzy finansowany był później strajk i terror arabski. Tak to sobie w ciągu długiego szeregu lat rząd palestyński, sabotujący konsekwentnie mandat i deklarację Balfoura, wyhodował na własnym łonie żmiję, która teraz zatrutym swym jadem powaliła z nóg najlepszego, najdzielniejszego spośród wysokich urzędników palestyńskich — gubernatora Galilei Andrewsa.

Trzeba było dopiero ohydnego w swej nikczemności skrytobójczego zamachu w Nazarecie, by rząd palestyński nareszcie poszedł po rozum do głowy i uświadomił sobie, że zbankrutowały z kretesem jego dotychczasowe metody polityczne, polegające na stałym kokietowaniu muftiego i jego popleczników. Niewinnie przelana krew blisko 150 ofiar żydowskich w latach 1936/37 (nie licząc ofiar poprzednich lat!) nie zdołała przekonać władzy mandatowej, że jej metody działania są przewrotne, szkodliwe i złe, — uczynił to dopiero zamach na wysokiego dygnitarza administracji palestyńskiej. Na tym polega nasz ból i goryczą, że tyle niewinnej krwi żydowskiej przelano nadaremnie i niepotrzebnie! Te energiczne kroki, które podjęte zostały teraz, powinny były nastąpić dobry rok temu, jeśli nie wcześniej!

Ale nie nie wystarczą same represje. Domagać się musimy teraz właśnie od administracji palestyńskiej p o z y t y w n y c h działań i czynów. Skoro nareszcie władza mandatowa doszła do przekonania, choć po niewczasie, że jej system dotychczasowy był całkowicie błędny, to konsekwencją tego musi być zasadnicza zmiana nastawienia wobec naszych aspiracji w Palestynie. Domagać się musimy stanowczo nie tylko utrzymania spokoju, nie tylko wypuszczenia na wolność z cytadeli w Akko wszystkich aresztowanych ostatnio Bogu ducha winnych młodzieńców żydowskich z Tel Awiwu, Chedery i Karkur, ale żądać musimy umożliwienia właśnie teraz szerokiej i masowej imigracji żydowskiej do Palestyny i czynnego poparcia na szego dzieła odbudowy, zgodnie z duchem mandatu i deklaracji Balfoura. Teraz d a się to już zrealizować, gdy usunięta została główna zapora i zawada, gdy zły duch Palestyny — mufti i jego „komitet" — znika na jakiś czas z widowni. Sytuacja zmienia się teraz gruntownie. Kto wie, czy nie nadeszła chwila, kiedy nareszcie można będzie osiągnąć pełne porozumienie ze społeczeństwem arabskim, tak długo tumanionym przez „prowodyrów", kto wie, czy nie stoimy w przededniu nowego rozkwitu naszego twórczego dzieła, który dokona się w nastroju całkowitej zgody i harmonijnego współżycia z arabskim sąsiadem, w atmosferze, której nie będzie już zatruwać zbrodnicza agitacja podżegaczy.

D. L.

Enuncjacja rządu francuskiego

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

dotyczą Afryki północnej, rada ministrów na propozycję ministra spr. zagr. i ministra spr. wewnętrznych poleciła ministrowi bez teki p. Albert Sarraut sprawowanie kontroli i koordynowanie spraw, związanych z administracją Afryki północnej.

Posiedzenie rady ministrów zakończyło się o godz. 1 min. 30. Pod koniec zebrania minister spraw zagr. Yvon Delbos zdał sprawozdanie z obrad konferencji w Nyon, prac Ligi Narodów, rozmów, jakie odbyły się w Genewie, oraz rokowań pomiędzy Francją a W. Brytanią w celu położenia kresu obcej interwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Prezes rady ministrów w imieniu wszystkich kolegów wyraził podziękowanie ministrowi spr. zagranicznych za jego wysiłki, zmierzające do utrzymania pokoju.

Minister spraw wewnętrznych Marx Dormoy przedstawił zarządzenia, wydane w celu zapewnienia repatriacji uchodźców hiszpańskich i wydalenia z Francji niepożądanych cudzoziemców.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 2. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe pana ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka.

Warszawa, 2. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj ambasadora R. P. przy Kwirynale, Alfreda Wysockiego.

Dr ALFRED NOSSIG

Historia mas a dyktatura

Zagadnienie naszej doby

Pewne ustępy przemówienia wygłoszonego w Berlinie przez Mussoliniego dla „115 milionów" opanowanych przez dwóch dyktatorów, rzuciły światło niezmiernie zajmujące na główne zagadnienie naszych czasów: na ową psychologię mas, z których wyrastają „ideologie", umożliwiające włożenie tym masom na kark uciążliwego jarzma.

„Największe i najszersze demokracje, jakie świat dziś posiada" — rzekł Mussolini — „to demokracja niemiecka i włoska". Wspólność ich znalazła wyraz swój w walce przeciw bolszewizmowi, — tej nowoczesnej formie ponurej, bizantyńskiej tyranii, tym rządom głodu, krwi i niewoli, temu zwyrodnieniu ludzkiemu, żyjącemu z kłamstwa".

Dziwnie brzmiały te słowa w kraju obozów koncentracyjnych. Czy szef istotnej „największej i najszerszej demokracji", prezydent Stanów Zjednoczonych, nie wyraził się w podobny sposób o faszyźmie? Czy nie musi więc istnieć pewne głębokie pokrewieństwo między tymi systemami, które zwalcza ją się na otwartej scenie politycznej? Czy nie wychwalał codpiero Gayda, oficjalny dziennikarz Mussoliniego, Stalina — za to, że zrozumiawszy bezwartościowość komunizmu, nawrócił się do faszyzmu?

Nie podlega żadnej wątpliwości, że te dwie formy dyktatur są tylko odmiennymi sposobami objawiania się tego samego procesu, który wyciska piętno swe na dziejach współczesnych. Kunsztowna mieszanina prawdy i kłamstwa zaś jaką Mussolini z trybuny berlińskiej daremnie usiłował zamydlić oczy światu, zawiera klucz do skomplikowanej problematyki politycznej naszej doby.

* * *

Socjolog hiszpański Ortegay Gasset najbystrzej może ujął jądro tej problematyki, rozwijając w dziele swym „Powstanie mas" tezę, że jesteśmy świadkami znamiennych przemian w psychice szerokich mas ludów europejskich. Masy te, a raczej jednostki, z których się składają, trawione są niepokojem, niezadowoleniem, namiętnymi dążnościami o celach mglistych, w których krzyżują się pewne sprzeczne pierwiastki. Z jednej strony ci członkowie masy mają poczucie zbiorowe, które przeciwstawia się liberalno - indywidualistycznemu systemowi społecznemu, zwraca się przeciwko jednostkom i grupom cieszącym się powodzeniem w ramach tego systemu i dąży do zastąpienia go kolektywizmem w formie socjalizmu lub komunizmu, w każdym razie porządkiem który stawia panowanie zbiorowości na miejsce elity. Panowanie to ma zaspokoić dwie dążności: poprawę bytu materialnego wszystkich jednostek, tworzących masę, równocześnie zaś udział ich w życiu politycznym, w rządach kraju.

Podwójna ta ambicja, która przedtem ożywiała tylko jednostki szczególnie uzdolnione i przedsiębiorcze, obecnie zaś rozbudziła się w duszach nieprzejrzanej ilości ludzi, całego „szarego tłumu" nie zaspakaja się atoli perspektywą zwycięstwa i panowania zbiorowości. Idzie ona dalej — prześciga sama siebie, nie troszcząc się o to, że zwalcza powodzenie uprzywilejowanych jednostek, przemienia się sama w pragnienie zdobycia jaknajwiększego powodzenia osobistego. Z ambicją kolektywistyczną, głoszoną publicznie, łączy się potajemnie ambicja cezarystyczna, w najróżnorodniejszych stopniach i odcieniach.

Otóż ta to ambicja, przyjmująca formy histeryczne, stanowi ów ferment, który miota masami, aż powstanie nowy porządek, który zmusi je na pewien okres do podporządkowania się nowej jakiejś normie.

* * *

Czym się tłumaczy, że nowa ta norma stała się dyktaturą i jakim metodom zawdzięczają dzisiejsi dyktatorzy opanowanie tych milionów kolektywistów, z których każdy nosi w tornistrze buławę marszałkowską?

Kilku myślicieli zastanawiało się nad pytaniem, jak można powstrzymać te masy zbuntowane przed wzajemnym zgładzeniem się, a równocześnie przed zagładą wszelkich walorów kulturalnych. George Sorel i Vilfredo Pareto doszli do tej samej konkluzji: jest na to tylko jeden sposób — dyktatura elity miasto dyktatury proletariatu. Nie miał to być powrót do panowania owej elity która wybiła się na wierzch w demokracjach; miało to być panowanie absolutystyczne ludzi umysłowo i moralnie najwyżej stojących.

Otóż nastały dyktatury, ale innego zupełnie rodzaju. Nie dyktatury najlepszych, o których marzył już Platon, lecz dyktatury najsilniejszych i najchytrzejszych. Ludzi z owego szarego tłumu, który „powstał", „bezimiennych żołnierzy", ale o żelaznej woli i obdarzonych specjalnymi zdolnościami demagogicznymi. Mieli oni talent owych psychopatologów, lekarzy, którzy pozornie zgadzają się na obłąkane pojęcia pacjentów swych, by móc ich poprowadzić, talent poskromicieli dzikich zwierząt; pierwszorzędny talent reżyserski i propagandystyczny; talent żonglowania pojęciami i ideami; umieli wywierać sugestię i umieli być okrutnymi — kroczyć do celów swych po trupach.

„Chcecie mieć dyktaturę ludu? Owszem, stworzymy tę „najdoskonalszą demokrację". Stosownie do środowiska nadawano temu ruchowi ludowemu zabarwienie socjalistyczne lub narodowe a nawet militarystyczne. Potem przyszła chwila, w której wytłumaczono masom, że chcąc zdobyć zwycięstwo, muszą mieć sztab generalny, jak każda armia; a sztabowi generalnemu, że musi mieć wodza.

Kiedy pod nowymi hasłami masy zdobyły panowanie, wodzowie rozwinęli cały swój talent, by zatrzymać władzę w swych rękach. Wówczas zaczął się cały szereg zdrad wobec ludów i wobec idei, szereg okrucieństw wobec towarzyszy z czasu walki zdobywczej. Wówczas też stworzono kłamliwą na wskroś frazeologię dyktatorsko - demokratyczną.

Równocześnie zaś wodzowie starali się pozyskać dla siebie jaknajwiększe odłamy zdradzonych mas. Posługiwali się w tym celu trzema głównie środkami. Dbali o rozwój przemysłu, by podnieść dobrobyt i dać zarobek jak największej ilości ludzi. Socjalizowali przy tym w pewnych granicach własność prywatną. Powtóre, dziesiątkom a nawet setkom tysięcy członków stronnictwa swego, ludziom dawniej zupełnie nieznanym, dali pozycje połączone z dochodami i wpływami. W ten sposób w pewnej mierze zaspokoili ambicję tych niedoszłych cezarów z ludu. Wreszcie urządzają często zgromadzenia ludowe o olbrzymich, niepraktykowanych nigdy dawniej rozmiarach, rzec można: zgromadzenia ludów, połączone z magicznym oświetleniem i oszałamiającą muzyką, by wywołać złudzenie, że to istotnie ludy panują i że to panowanie ich otoczone jest blaskiem niebywałym.

W zamian zaś za ten świetny los zgotowany im żąda się od mas jednej tyko rzeczy: poświęcenia woli swej, indywidualności i przekonań — ślepego posłuszeństwa.

* * *

Obserwatorzy społeczni starali się zbadać czynniki, które sprawiły, że masy z jednej strony nabrały ambitnych dążeń dawniej im nieznanych, z drugiej znów jednak poddają się tak łatwo względnie tyranii dyktatorów. Jedną z głównych przyczyn a nawet decydującą, upatrują w oderwaniu wielkich odłamów ludności od roli, w koncentrowaniu się ich w przemyśle. W fabrykach nabywają bezrolni półwykształcenia politycznego, tam podpatrują grę o władzę, tam budzi się w nich mniemanie, że każdy do wszystkiego dojść może. Z drugiej strony zaś fabryka jest też najlepszą szkołą dyscypliny, skrępowania własnej woli, uległości — a poza nią robotnik nie ma żadnej podpory.

Jako jeden z środków dla zapobieżenia w przyszłości formowaniu się podobnej psychiki mas, sprzyjającej wyłanianiu się dyktatur, wysunięto myśl następującą. Przemysł nie powinien koncentrować się w wielkich miastach. Fabryki powinny być zdecentralizowane, otoczone wsiami, w których robotnicy osiedleni być mają jako drobni właściciele ziemscy. Kto jest związany z kawałkiem ziemi, czuje się zadowolony, czuje się panem i wolnym człowiekiem, staje się zwolennikiem indywidualizmu i prawdziwej demokracji. W duszy jego nie ma miejsca dla histerii politycznej.

Taka reforma struktury społecznej, niezmiernie pożądana ze względów higienicznych stanie się też może zbawienną reformą polityczną.

Carl von Ossietzky

„Die Schaubühne" radykalny tygodnik niemiecki, wychodzący obecnie w Pradze czeskiej, będący niejako ciągiem dalszym dawnej „Weltbühne", donosi, że dnia 2 października br. kończy Carl von Ossietzky 50-ty rok życia. Piękny artykuł o Ossietzkym zamieszcza w „Schaubühne" wielki pisarz niemiecki Henryk Mann. Artykułu tego niestety przynieść nie mo żemy z powodów, których czytelnicy nasi łatwo się domyślą.

A więc Ossietzky liczy dopiero lat 50. Rację ma Mann, pisząc na samym wstępie swego arty kułu, że data ta wydaje nam się nieprawdopodobna, bo Ossietzky stał się już postacią prawie że legendarną. Czy tylko kilka lat upłynęło od wybuchu „rewolucji narodowej" w Niemczech? Czy Niemcy były na prawdę kiedyś pań stwem kulturalnym? Bo cywilizatorami mogą być też i barbarzyńcy, bo mosty budować, o higienę dbać, narzędzia śmiercionośne wynajdować, potrafią też ludzie, dla których intelekt jest jakąś bestią apokaliptyczną. Kiedyś Niem cy były krajem poetów i myślicieli, a teraz są krajem zanikającej inteligencji w znaczeniu już nie intelektu, lecz warstwy ludności, która reprezentuje pewien poziom myślowy i intelektualny. W jednym z czasopism niemieckich przyniósł dr Krauch, senator Akademii Cesarza Wilhelma charakterystyczne cyfry, ilustrujące nam zubożenie intelektualne Niemiec współczesnych w ciągu tylko czterech lat rządów hitleryzmu. Wedle tych danych statystycznych Niemcom grozi już w roku 1942 tj. w czwartym roku czterolatki hitlerowskiej, deficyt 30—35.000 inżynierów. W roku 1932 było na politechnikach niemieckich 25.167 studentów, a w roku 1935, a więc po trzech latach regime'u hitlerowskiego, było ich tylko 11.796. Niemcy na gwałt potrzebują oficerów, by więc pokryć to zapotrzebowanie, wyczerpano już wszystkie rezerwy przyszłej inteligencji niemieckiej, a gdy to nie wystarczyło, wprowadzono nawet już teraz „Not-Abiturium", tj. maturę wojenną. A gdy swego czasu wybitny fizyk niemiecki Maks Planck zwrócił uwagę Hitlera na niebezpieczeństwo zubożenia intelektualnego grożące Niemcom współczesnym, spowodowane pogardą dla nauki, Hitler miał odpowiedzieć: „Nic nie szkodzi, naród niemiecki potrzebuje żołnierzy i obejść się może bez fizyki teoretycznej". Ale ucierpiała nietylko fizyka teoretyczna, lecz w ogóle we wszystkich dziedzinach życia odczuwa się brak sił kwalifikowanych i następuje poważne obniżenie poziomu. Uniwersytety już teraz nie mają ani docentów ani asystentów, a szkoły niemieckie nauczycieli. Takie to spustoszenie umysłowe sprawił hitleryzm w czterech tylko latach swego istnienia. W porównaniu z tym stanem republika weimarska była rajem prawdziwym.

Lata na wojnie liczą się podwójnie, lata zaś walki z hitleryzmem liczyć się muszą dziesięciokrotnie. Carl Ossietzky liczy teraz tylko lat 50, a jednak jest już teraz starcem złamanym i bliskim grobu. Wiemy teraz tylko to jedno o nim, że już nie przebywa w obozie koncentracyjnym, lecz w jakimś sanatorium berlińskim. Torturom obozu koncentracyjnego wydarła go nagroda. Nobla. Skazano go na trzy lata straszliwych tortur tylko dlatego, że walczył o pokój. Gdy świat żył jeszcze iluzją pacyfizmu, gdy Anglią rządził bogobojny utopista Mac Donald, Ossietzky ostrzegał przed niebezpieczeństwem zbrojeń niemieckich i stał się dlatego najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Niemczech. Pastwiono się potem nad nmi okrutnie. Ten człowiek zdrowia wątłego, o płucach zatakowanych, który jednak nigdy się nie szanował, ciężko przez dwa lata pracował w okolicy malarycznej i zabagnionej, wydobywając torf, a gdy nogi mu opuchły gdy prawie oślepł, odkomenderowano go łaskawie do skrobania kartofli w obozie koncentracyjnym. Uważano to już za dowód niezwykłej łaski i humanizmu w traktowaniu „zdrajcy ojczyzny". Ossietzky byłby mógł sobie tych wszystkich tortur zaoszczędzić, gdyby się nawrócił na „nową" wiarę. Ossietzky dumnie jednak milczał, a to milczenie jeszcze bardziej drażniło bestie ludzkie, które miały władzę w obozie koncentracyjnym. Ileż to tygodni musiał spędzić ten człowiek chory i bliski śmierci w „bunkrze" tj. w celi wilgotnej, zupełnie ciemnej, bez okien, w której nie można ani siedzieć, ani leżeć, lecz można tylko stać.

Ossietzky milczy i teraz, gdy go już cała Europa kulturalna wydarła z obozu koncentracyjnego. Wszystkie wywiady z nim okazały się falsyfikatami. Gdy się dopuszcza do niego dziennikarzy zagranicznych, Ossietzky milczy, odpowiadając tylko monosylabami. Dlatego go właśnie nie chcą wypuścić, chociaż pobyt w Szwajcarii przedłużyłby jego życie. Wiedzą bowiem w Berlinie, że Ossietzky może na wolności przemówić, a słowom jego wierzyłby cały świat, tak jak wierzy jego milczeniu, tak jak wierzył mu wtenczas, gdy jako rycerz bez skazy walczył piórem swym o demokrację, wolność i pokój. Gdzieś w jakimś sanatorium berlińskim dogorywa ten rycerz bez skazy, którego milczenie jest najgwałtowniejszym aktem oskarżenia Niemiec hitlerowskich.

M. K.

Apel ministra greckiego do ludności żydowskiej

Saloniki, ŻAT. Po zwiedzeniu Wielkiej Synagogi w Janina gubernator prowincji i minister Filosofopulos ogłosił oświadczenie, które stwierdza:

Państwo greckie dumne jest z swego stosunku do Żydów. Żydzi, którzy od wielu lat mieszkają wśród nas zawsze byli elementem posłusznym prawu i pragnącym pokoju. Uczestniczą oni w radościach i smutkach narodu greckiego i dowiedli, że stanowią jego organiczną część. Z tego względu każdy heleńczyk wita z radością realizację dążeń żydowskich i utworzenie niezawisłego państwa żydowskiego w świętym ośrodku wszystkich wyznań. Poprzez utworzenie Państwa żydowskiego ulegną wzmocnieniu związki psychiczne jednoczące Żydów w diasporze. W całym państwie żydowskim Żyd golusowy widzi nietylko ośrodek kolonizacyjny, lecz również symbol tych idei moralnych, które zespalają naród rozproszony i które pomimo przebytych cierpień zachowały w czystej postaci w ciągu stuleci ideę żydowską.

Zachowując pod względem religijnym całkowitą bezstronność, mając głębokie przeświadczenie o szczerym patriotyźmie Żydów — patriotyźmie wielokrotnie udowodnionym — nasze państwo greckie nawołuje Żydów, aby służyli nietylko swą przedsiębiorczością, lecz podobnie jak to czynili w innych krajach — swymi niezwykłymi zdolnościami, dzięki którym Żydzi stali się narodem historycznym, wyróżniając się w nauce, sztuce i etyce.

Zwiedzając synagogę Janina w dniu Simchas Tora, minister Filosofopulos odpowiedział na przemówienie powitalne przewodniczącego gminy żydowskiej dr Copinasa, podkreślając, że państwo greckie nie czyni różnic między obywatelami, niezależnie od ich wyznania czy pochodzenia. Po nabożeństwie gubernator zwiedził najstarszą synagogę w Janina.

Ograniczenia imigracji do Australii

Zniesienie ograniczeń zależne od wyniku wyborów federalnych

Sidney, 2. 10. ŻAT. Żydowsko-australijskie towarzystwo pomocy, mające swą siedzibę w Sidney i oddziały we wszystkich większych miastach australijskich i noszące pomoc emigrantom żydowskim z Polski i Niemiec, powiadomione zostało przez departament spraw wewnętrznych rządu australijskiego o wprowadzonych ostatnio drastycznych restrykcjach w zakresie imigracji do Australii. Restrykcje godzą przede wszystkim w kandydatów na imigrantów do Australii, którzy nie mają krewnych w tym kraju. Dotychczas władze imigracyjne zadawalały się pisemną gwarancją towarzystwa żydowskiego (lub jakiejkolwiek rejestrowanej instytucji charytatywnej), że kandydat posiad 50 f. szt. i że nie stanie się ciężarem dla społeczeństwa. W przyszłości świadectwo takie nie będzie wystarczało, władze federalne żądają bowiem, aby obok gwarancji pieniężnej przyszły imigrant przedstawił także świadectwo przyjęcia do pracy, wystawione przez australijskiego pracodawcę, który ma poza tym zaświadczyć, że zaangażowanie odnośnego cudzoziemca nie następuje z uszczerbkiem dla obywatela australijskiego. W praktyce znaczy to, że przyjmując do pracy cudzoziemca określonego zawodu, pracodawca musi mieć pewność, że w danym zawodzie nie ma w Australii bezrobotnych. Żydowskie towarzystwo pomocy emigrantom natrafia jednak na duże trudności w swych staraniach o uzyskanie podobnych zaświadczeń dla kandydatów na imigrację do Australii. Towarzystwo podejmuje starania u rządu federalnego o zniesienie drastycznego przepisu imigracyjnego. Szanse powodzenia tych starań są jednak *bardzo małe*. Jak sądzą, zmiana odnośnego postanowienia będzie, być może, możliwa dopiero po wyznaczonych na koniec października wyborach federalnych. Ale i w tym wypadku przywrócenie dotychczasowej praktyki w zakresie imigracji możliwe będzie tylko jeśli w wyniku wyborów powróci do władzy rządząca obecnie Zjednoczona Partia Australijska; gdyby jednak zwycięstwo odniosła Partia Pracy, to szanse zniesienia nowych restrykcji będą minimalne.

Rozwój muzeum archeologicznego na U. H.

Rzym, 2. 10. ŻAT. W związku z powstaniem żydowskiego muzeum archeologicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, bawił w Rzymie znany archeolog prof. A. Sukiennik, celem zebrania materiałów do dziejów żydowskich w starożytnym Rzymie. Prof. Sukiennik przywieźć ma do Jerozolimy dokładną kopię Łuku Tytusa, dawnych katakomb żydowskich oraz innych pomników starożytnych związanych z dziejami Żydów w Rzymie. Przyrzeczono też prof. Sukiennikowi, iż otrzyma dla muzeum archeologicznego w Jerozolimie popiersia cesarzy rzymskich.

Roda Roda

Medycyna wojskowa

Proszę mi wybaczyć, że wracam do takich przestarzałych wydarzeń. Ale: ludzkość, jak wiadomo, nie uczy się niczego z historii świata, może się czegoś wyuczy z moich małych historyjek.

W starej Austrii, w Esseg, przy c. k. pułku infanterii nr. 78 służył lekarz pułkowy, który nie był zwyczajnie humanitarnym człowiekiem, nie, był prawdziwym przyjacielem ludzkości. Nazywał się dr Quapil.

Kiedy w r. 1914 wybuchła mobilizacja, przyszedł pewien człowiek, starszy człowiek, do dra Quapila i powiada:

— Panie doktorze, proszę bardzo, niech mnie pan nie wysyła na front. Mam 41 lat i 11 miesięcy. Gdybym był o trzy tygodnie starszy, byłbym zupełnie zwolniony. Takie nieszczęście. Mam w domu chorą żonę i dziewięcioro dzieci. Proszę pana, panie doktorze, niech mnie pan nie wyśle na front.

Quapil — dobrotliwie, jak to już było w jego zwyczaju, odrzekł: ah, pan służył w pułku? Przypominam sobie dokładnie... Jak się pan nazywa?

— Pachinger.

— Aha, Pachinger, właśnie. — Głos doktora brzmi przekonywująco. — Pan cierpiał na te nerwowe przypadłości. Wiem. Nie mógł pan znieść huku. Nie mógł pan wobec tego strzelać, przeszkadzałby pan tylko towarzyszom. No, mój drogi panie Pachinger, ten stan z wiekiem, nie poprawił się, raczej się pogorszył. Wobec tego...

Pachinger otwiera oczy ze zdumienia. Ja? Ja nie mogę strzelać? Ja przecież jako aktywny należałem do najlepszych strzelców, — nie chwaląc się, — ale u nas w Koscka, podczas polowania, siedem strzałów, siedem bekasów, — pod gwarancją. Może pan doktór zapytać wszystkich w miasteczku, czy istnieje lepszy strzelec niż Pachinger. Ale proszę, niech mnie pan nie wysyła na front, dziewięć głodnych dzieci i chora żona...

Dr Quapil głośno: — Zamilcz pan! Człowiek, który tylc razy przechodził zapalenie ucha środkowego.. Przecież pan w ogóle nie słyszy!

— Ja, panie doktorze, niby co?

— No pewnie, pan kiepsko słyszy.

— Ależ, panie doktorze, to musi być jakaś pomyłka. Ja słyszę jak mysz, jak kot, mówię panu. Słyszę jak mucha brzęczy. Ale, panie doktorze, niech mnie pan nie wysyła na front... Dziewięcioro dzieci...

— I chora żona — wiem. Pan cierpi na astmę, panie Pachinger.

— Hm?

— To znaczy, pan ciężko oddycha.

— Ja?

— Tak. Przy każdym szybszym poruszeniu ma pan straszne bicie serca.

— Ale panie doktorze — woła Pachinger — ja powiem jak jest; to z biciem serca, to coś zupełnie nowego. Musi znowu być jaka omyłka.. Ja mam bicie serca? Ja gonię jak jeleń. Nasz woźny sądowy w Koscka, mówi zawsze, że gdyby tak umiał biegać jak Pachinger, zostałby listonoszem, miałby dziesięć koron miesięcznie więcej i poza tym zapewnioną pensyjkę na starość. Proszę. Panie doktorze, niech mnie pan nie wysyła na front.

Ale tu już nawet z gruntu poczciwy dr Quapil miał tego dosyć. Położył rękę na ramieniu Pachingera i powiedział:

— Może pan spokojnie pójść na front! Jeśli nieprzyjaciel zbliży się w dzień, pan ujrzy go natychmiast swoimi bystrymi oczyma strzelca. Przyjdzie w nocy, — pańskie bystre ucho go usłyszy. Ratuj pan swoje dzieci, pędź pan prędko jak jeleń.

* * *

Przy tym samym 78 pułku infanterii służył jednoroczny Weltschek, zwariowana bestia. W cywilu był pomocnikiem handlowym. Z upodobania zostałby z pewnością muzykiem, pianistą.

Cztery, pięć miesięcy przed wojną przyjeżdża na inspekcję pan generał brygady. Następuje przegląd batalionów, każdego z osobna, później wszystkich razem. W końcu oznajmia pan generał:

— Kto ma jakąś prośbę albo zażalenie, niech wystąpi!

Tak mianowicie było przyjęte w starej austriackiej armii, że raz na rok, można było wytoczyć wszystkie swoje skargi, prośby i żale przed panem generałem, z obejściem drogi służbowej.

Pan generał obwieścił, ale nikt się nie ruszał.

Generał powtórzył wezwanie

Aż tu z drugiego szeregu wychodzi jednoroczny Weltschek. Kapitan zbladł, major zadrżał z przerażenia. A Weltschek kładzie prawą rękę na kolbie karabinu i staje na baczność.

— Pan? Jednoroczny? Ma pan prośbę?

— Nie, zażalenie, panie generale.

Kapitan czuł, że omdlewa, major nie mógł ustać, tak dygotały mu nogi w kolanach.

— Zażalenie? Słucham.

— Panie generale, tego już nie można dłużej wytrzymać. Orkiestra pułkowa gra strasznie fałszywie. Dopiero dzisiaj podczas hymnu państwowego, trębacz trzy razy zamiast fis, zatrąbił gis.

Nazajutrz jednoroczny Weltschek został odesłany do domu, gdyż komisja lekarska orzekła, że jest niedorozwinięty umysłowo i nie nadaje się w ogóle do służby wojskowej.

(tłum. S.).

Patriarcha rumuński odznaczony przez Hitlera

Bukareszt, 2. 10. ŻAT. Kanclerz Hitler odznaczył patriarchę rumuńskiego Mirona Christea orderem niemieckiego Czerwonego Krzyża. W imieniu Hitlera patriarchę udekorował ambasador Rzeszy w Bukareszcie Fabricius. Aczkolwiek urzędowym motywem odznaczenia jest troska okazana przez patriarchę dla grobów żołnierzy niemieckich, poległych na ziemi rumuńskiej w czasie wojny światowej, to jednak fakt tego wyróżnienia uważany jest za nader znamienny ze względu na przodujące stanowisko, jakie patriarcha zajął ostatnio w kampanii antyżydowskiej w Rumunii.

Do Bukaresztu przybyła grupa 17 członków Hitlerjugend w charakterze gości rumuńskich związków skautowych. W uroczystym powitaniu brali udział przedstawiciele władz rządowych.

—<>—

Niezwykłe zjawisko zorzy polarnej w Wilnie

Wilno, 2. 10. Onegdaj po godz. 9 wieczór północna część nieba nad Wilnem zajaśniała krwawą łuną. Jednak pożaru nie było ani w Wilnie, ani w powiecie wileńsko-trockim. Łuna ta zaczynała się wysoko nad horyzontem i miała kolor inny od łun pożarowych, bardziej krwawy.

Chodzi tu o zjawisko zorzy polarnej tylko wyjątkowo widocznej na tej szerokości geograficznej.

* * *

Rzadkie zjawisko zorzy polarnej, wiąże się z okresem największego nasilenia wyrazistości plam słonecznych, co się powtarza w okresach jedenastoletnich. W bieżącym roku zbliża się właśnie takie jedenastolecie. Następstwem największego nasilenia plam słonecznych są burze magnetyczne i zorze polarne. Burze magnetyczne wywołują krótkotrwałe odchylenia igły magnetycznej, od kierunku północy magnetycznej.

Zjawisko zorzy polarnej poraz pierwszy wystąpiło w Wilnie, w tak wspaniałym natężeniu.

Zdaniem niektórych uczonych okres najsilniejszego występowania plam słonecznych na słońcu, wywiera niekorzystny wpływ na klimat, a nawet na psychikę ludzką, powodując wojny, rewolucje, zaburzenia itp.

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

Między Lapończykami i reniferami

Generalny spec od spraw rasowych w hitlerowskich Niemczech profesor Günther byłby napewno szczerze zmartwiony, gdyby przyjechał do Laponii. Mógłby od razu na miejscu przekonać się jak biorą w łeb jego teorie o prymacie czystości krwi jako zjawiska biologicznego przy kształtowaniu się materialnej i duchowej kultury społeczeństw; miałby na miejscu czystej krwi Lapończyków, trzymających się zdala od o całe niebo wyżej od nich pod względem kulturalnym i cywilizacyjnym stojących Norwegów lub Finów; widziałby na miejscu, że czystość rasowa czy plemienna nie jest żadnym walorem, lecz jedynie i wyłącznie funkcją izolacji geograficznej. Przekonałby się na miejscu o słuszności dowcipnego określenia antropologa francuskiego Pittarda, że największym szlachectwem etnicznym i nieskalaną jednolitością krwi szczycić się mogą biedne, nieszczęśliwe, w nędzy i opuszczeniu wegetujące szczepy, które pozostały na uboczu, niejako na peryferiach świata, poza wielkimi szlakami dziejowej ludzkiej cyrkulacji. Gdyby posuwał się z południa na północ, stwierdziłby, że im dalej na północ, tym warunki życia są cięższe, tym mniejsza gęstość zaludnienia, tym mniej Finnów i tym więcej czystej krwi Lapończyków, którzy mimo tej czystości, a więc według pomysłów rasistów hitlerowskich — mimo tego przywileju, pędzeni są do coraz bardziej jałowych północnych okolic przez mniej plemiennie czystych ludzi południa.

Proces eksterminacji Lapończyków z bardziej do życia nadających się okolic południowych w kierunku północnym nosi wszelkie cechy życiowej konsekwencji. Pod nazwą Laponii rozumie się kraj leżący na półwyspie skandynawskim za kołem podbiegunowym a więc za 66 i pół stopnia szerokości geograficznej północnej. To określenie granic Laponii pochodzi chyba z czasów gdy istotnie niedaleko koła podbiegunowego mieszkali Lapończycy. Nawet do dzisiaj jeszcze utrzymała się nazwa leżącego w odległości 5 kilometrów od koła podbiegunowego najdalej na północ w Finlandii wysuniętej stacji kolejowej miasteczka, a raczej bazy towarowej Rovaniemi, jako „Lapiin keskus" — „centrum Laponii". Napróżnobyś jednak szukał prymitywu lapońskiego na asfaltowanych ulicach, w nowoczenych domach lub w krzykliwie ultramodernistycznym, o nerwowych psującym harmonię Północy kształtach hotelu Pohjanhovi („dwór Północy"). Zobaczysz tutaj piękne limuzyny amerykańskich angielskich lub fińskich turystów, ładne hotele, bary, znajdziesz sklep, który wszystkimi chyba językami świata (po żydowsku także) uprzejmie ogłasza, że sprzedaje różne „pamiątki z wycieczki po Laponii", spotkasz nawet „Lapończyków", w oryginalnych strojach, którzy za dziesięć marek pozują do fotogafii i gratisowo, dla reklamy, pozwalają pięknym paniom pogłaskać renifera. Ale nie zobaczysz Laponii. Była ona tutaj przed laty. W poszukiwaniu jej musisz teraz pojechać kilkaset kilometrów dalej na północ, bo wyparli ją ludzie z południa. Znajdziesz ją w swojej pierwotnej jeszcze szacie najlepiej w lewym ramieniu Finlandii (Finlandia na mapie wygląda jak opakowane niemowlę z wyciągniętymi ramionami) koło jeziora Kilpisjärwi lub w dorzeczu górnego biegu rzeki Ounasjoki. Tam żyją zamknięci w swym życiu na olbrzymich otwartych przestrzeniach, jak gdyby w rezerwacie — czystej rasy.

Wszystkich Lapończyków na świecie jest około 31 tysięcy. Rozrzuceni są ci „najsmutniejsi ludzie świata" daleko za kołem podbiegunowym aż do Oceanu Lodowatego na północy i zachodzie oraz aż do puszcz Karelii i półwyspu Kola na wschodzie. Zależnie od trybu życia, dzielą się na Lapończyków górskich, lasowych i przybrzeżnych. Ci ostatni żyją jako stali osadnicy nad brzegami morza, jezior lub rzek, trudniąc się przede wszystkim rybołówstwem i — o ile ziemia pozwala — rolnictwem lub hodowlą bydła. Mieszkają w lepiankach sporządzonych ze szkieletu z gałęzi brzozowych, oblepionych mchem i darniami — tak nędznych i prymitywnych, że chałupa poleszuka jest wobec „domu" lapońskiego pałacem.

Leśni Lapończycy żyją z rybołówstwa, hodowli reniferów oraz połowu drobnych, wielkości większego wróbla ptaków, zwanych po lapońsku „riekko" (język lapoński jest zupełnie odrębny od fińskiego), które masami chwytają żywcem w podobnych do naszych pułapek na myszy klatkach. Mieszkają podobnie do swoich przybrzeżnych braci, posiadając jednak niejednokrotnie oddzielne mieszkania na zimę i lato. Najciekawszy tryb życia prowadzą Lapończycy górscy. Są oni nomadami, żyjąc przede wszystkim z reniferów (czasem także np. w okolicy Petsamo z turystów) i wędrując na wiosnę w kierunku morza i gór, na jesień zaś w kierunku dolin i puszcz. Nie wiedzą co to są granice państw, które zresztą mają tutaj charakter czysto teoretyczny; przekraczają wielokrotnie granice norweskie lub sowieckie bez — o zgrozo — pozwolenia starostwa i uiszczenia opłaty paszportowej, nawet bez wniesienia podania ze stemplem za pięć pięćdziesiąt. Mieszkania ich to szerokie, stożkowe szałasy przykryte płótnem, posiadające na szczycie otwór, specjalnie zostawiony na dym i mimowoli na deszcz. Ubiór posiadają wszyscy jednakowy: wąskie portki ze sukna lub skóry reniferów, czapki stożkowe okrągłe lub rogate, mężczyźni koloru niebieskiego, kobiety czerwonego. Twarz o wyrazie pełnym przygnębienia i zaciętości. Z wyglądu niepozorni i drobni — „wysokiego" wzrostu Lapończyk nie dochodzi do 160 cm. — wykazują tki hart ciała, taką odporność na przygniatające ich przeciwności natury i taką wytrzymałość na trudy i niewygody, jak — najlepsi chyba na świecie turyści. Wątły Lapończyk potrafi bez żadnego uszczerbku dla zdowia wędrować całymi tygodniami z bagażem 50-cio kilogramowym, robiąc dziennie nawet 60 kilometrów, sypiając gdzie popadnie, odżywiając się w sposób nieprawdopodobnie skąpy, żyjąc raczej z przyzwyczajenia niż jedzenia. Ale tylko u siebie w Laponii. Tutaj mordowany słońcem, głodzony skalistymi pustkowiami, kłuty plagą much, duszony dwumiesięczną nocą może żyć. Przeniesiony do miast na południe zapada natychmiast na jakąś płucną chorobę, nie znaną ludziom południa i umiera w krótkim czasie. Jak ryba głębinowa, która żyć może jedynie pod ciśnieniem gniotącej ją wody i pęka, gdy się ją wydobędzie na powietrze. Lapończyk nie znosi cywilizacji. Jest ona dla niego gorszym złem, niż okrutna natura własnej ojczyzny, którą musi mieć do swego życia. Dlatego też fińscy Lapończycy zwolnieni są od powszechnego obowiązku służby wojskowej i chronieni specjalnymi ustawami. Są to jedyne ustawy „rasistowskie" w demokratycznej Finlandii.

Wśród głębokiej ciszy natury można czasem posłyszeć tajemnicze, melancholijne dzwonki. Gdy zaintrygowani tym wysiadamy z kajaków i rozglądamy się z jakiegoś wzgórza po okolicy, widzimy olbrzymie stada reniferów liczące niejednokrotnie chyba tysiąc sztuk, pasące się po niezmierzonych łąkach, idące powoli, ociężale w jednym kierunku. To cały dobytek Lapończyków, ich źródło utrzymania i ich wierni przyjaciele. Na okres lata wędrują samopas po olbrzymich przestrzeniach ,aż do sowieckich puszcz Karelii lub norweskich fiordów, bez żadnego dozoru i opieki, bez obawy kradzieży. W tym czasie ich panowie, Lapończycy łowią ryby, zbierają plony rolne siedząc w swych domach lub ustawicznie wędrując z miejsca na miejsce. Niczego poza muchami nie obawiające się łagodne zwierzęta wielkości małej krowy, żywią się trawą reniferową (cladonia rangiferina), pokrywającą poza szczytami wyższych gór prawie całą Laponię. Chyba w jakiś cudowny sposób wracają później na jesień i zimę do swych właścicieli po tysiąckilometrowych wędrówkach, rzadko kiedy ulegając zaginięciu, bo rzadko kiedy oddalają się od stada. Żyją w stanie półdzikim, przesuwając się z miejsca na miejsce w miarę wyjadania trawy i pociągając za sobą górskich Lapończyków — nomadów których stanowią jedyne źródło utrzymania. Niewiadomo kto od kogo jest zależny: Lapończyk od renifera, czy renifer od Lapończyka. Raczej żyją we wzajemnej zależności i symbiozie. Renifery dają utrzymanie swym właścicielom, a Lapończycy opiekują się swymi towarzyszami niedoli w długą zimową noc. Myliłby się ktoś, ktoby przypuszczał, że Lapończycy w ciągu dwumiesięcznej nocy większość godzin śpią. Mają oni — zwłaszcza młodsze i silniejsze pokolenie— wtedy tyle do roboty koło swoich reniferów, że zmuszeni są odkładać sen do — białego lata.

Im dalej posuwamy się na 850-cio kilometrowym odcinku rzeki Ounasjoki idącej dokładnie w południowym kierunku, tym szybciej znikają nam z oczu Lapończycy i zjawiają się Finnowie. W miarę rozwoju cywilizacji i techniki zdobywają Finnowie coraz to nowe północne okolice. W pobliżu miasteczka Muonio już obecnie buduje się hotel turystyczny dla posiadającego w tej okolicy piękne tereny zjazdowe i najlepsze widoki rozwoju sportu narciarskiego. Już w pobliżu wsi Kittilä, leżącej na 67 i pół stopnia szerokości geograficznej północnej nie można spotkać lapońskiego szałasu. Są tutaj fińscy chłopi ze swoim północnym dobrobytem, światłem elektrycznym w pięknych domkach z telefonami i nierzadko własnymi samochodami. Znajduje się tutaj nawet curiosum Północy: jedyne na całą fińską Laponię więzienie. Jest to mały jednopiętrowy drewniany budyneczek, otoczony groźnie wysokim drewnianym płotem. Zainteresowani tym niebyle jakim przybytkiem sprawiedliwości, wchodzimy przez nikogo nie pilnowaną, otwartą bramę i pierwsza rzecz, która się nam rzuca w oczy, to wysoka, oparta o ochronny płot... drabina. Z trudnością wyszukujemy naczelnika więzienia; zajęty jest w ogródku i nie troszczy się o swoich jedenastu więźniów. Zapytany, czy nie obawia się ucieczki swych pupilów, odpowiada spokojnie: „Jakto, przecież skazani są prawomocnym wyrokiem muszą odsiedzieć karę". W jego głowie nie może się pomieścić, że więźniowie złamią — kodeks karny. Jedenastu więźniów, to jedenastu zabójców, którzy w stanie pijanym (Finn po szklance piwa leży jak baran) zabili lub zranili swoich kompanów od niewinnego kieliszka. Teraz za karę siedzą w — pensjonacie. Na słowo honoru, że nie ucieką.

Jakub Diament

Rewelacyjna „spowiedź" starosty Wąsa przed sądem

Z procesu dygnitarzy jarosławskich w Przemyślu

Przemyśl 2. 10. (Seg.) Piąty dzień rozprawy przeciwko staroście Wąsowi i tow. miał przebieg niezwykle sensacyjny. Zeznania wzgl. wyjaśnienia głównego oskarżonego starosty Wąsa były oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem.

Osk. starosta Wąs

nie poczuwa się do winy.

Co się tyczy gospodarki w Ośrodku Zdrowia odpowiada osk., że instytucja ta była wzorowa i budziła podziw u zwiedzających ją. Przyjeżdżali w tym celu do Jarosławia także delegaci zagraniczni. M. in. odwiedził Ośrodek prezes fundacji Rockefellera na Europę Dr. Litsch, pewien Chińczyk o niepamiętnym dziś nazwisku, oraz miss Goff, jako delegaci Ligi Narodów, jeden Bułgar oraz Jugosłowianin. Ponadto przyjeżdżali delegaci Ministestwa Op. Społecznej Dr. Tobiasz, Mańkowska, Balicka i wielu innych. Oskarżony jako reprezentant powiatu i szef Ośrodka Zdrowia uważał, że należy te osobistości godnie ugościć. więc urządzano im przyjęcia.

Osk. Wąs zaprzecza wyjaśnieniom Stranssa, jakoby polecał pokrywać te wydatki z Fnnduszu Kolonii Letnich, ponieważ nie miał powodu ich ukrykać w Wydziale Powiatowym. Strauss mógł również te wydatki pokrywać z funduszu reprezentacyjnego, lub dysposycyjnego, a w żadnym wypadku nie zachodziła potrzeba naruszenia funduszów Kolonii Letnich.

Przewodniczący zarządza

konfrontację osk. Wąsa ze Straussem,

a ten ostatni przeczy znów wyjaśnieniom swego byłego przełożonego. Starosta Wąs oświadcza, że zeznaniami i metodą stosowaną przez Straussa jest niezmiernie zdziwiony. Gdy zeznający sam zamienił się w wywiadowcę i stwierdził, że niektóre kwity są fałszywe, zaś cała rachunkowość wykazuje niezwykły bałagan, wówczas począł posądzać Straussa o to, że przez zapomnienie nie wpisał pewnych kwot, a następnie musiał dwukrotnie likwidować pewne pozycje.

Szczegółów, dotyczących rachunków restauracyjnych i stosunków panujących w Komitetach społecznych, których był przewodniczącym, nie może pamiętać, bo miał zawsze nawał spraw politycznych i nie mógł się rozerwać.

Osk. starosta jak nsjkategoryczniej odpiera zarzut oskarżenia, jakoby przywłaszczył on sobie kwotę 330 zł w drodze nieprawnego pobierania diet i kosztów podróży. Zarzut taki uważa osk. wprost za śmieszny,

bo nie byłby się łakomił na tak drobną sumę.

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia osk., że wprawdzie miał kilka tysięcy zlotych długów, ale mimo to był finansowo dobrze sytuowany. Z pensji, wynoszącej 870 zł (z starostwa i wydziału pow.) pozostało mu po potrąceniu alimentów dla pierwszej żony i dzieci, jeszcze około 400 zł. Druga żona starosty Wąsa jest lekarką dentystką i w tym czasie zarabiała również kilkaset złotych miesięcznie.

Niezgodność rachunków za wyjazdy służbowe z ich rzeczywistą ilością tłumaczy osk. Wąs tym, że wedle regulaminu służbowego, mogą być wyczerpane kredyty na wyjazdy tylko za bieżący miesiąc. Nieraz się zdarzało, że ryczałtów nie wykorzystano w całości, a w innych miesiącach znów je przekraczano. Wówczas urzędnik starostwa Domaradzki, a w wydziale powiatowym Strauss wysławiali rachunki z datami z poprzedniego miesiąca, a on tj. Wąs podpisywał je w dobrej wierze. Mnóstwo aktów podpisywał oskarżony, nie czytając ich w ogóle, co zdaniem zeznającego praktykowane jest we wszystkich urzędach. Oskarżony opowiada, że znał nawet pewnego burmistrza, który podpisał — podsunięty mu żartem przez podwładnych —

wyrok śmierci na siebie samego.

Przewodniczący: To ładna historia!

Osk. Wąs: Jako starosta i przewodniczący wydziału powiatowego oraz wielu organizacyj społecznych rozporządzałem olbrzymimi sumami i mógłbym nawet ukraść 100.000 złotych, gdybym chciał, a nie złakomiłbym się na marnych 300 zł.

Dalej mówi oskarżony, że bardzo często wyjeżdżał autem służbowym lub dorożką w teren, celem zapobieżenia rozruchom chłopskim, które we wszystkich okolicznych powiatach się wydarzały, a w jarosławskim w czasie jego urzędowania nie miały miejsca.

Przewodniczący: Urzędniczyna tego pokroju, co Domaradzki, mający na utrzymaniu żonę i kilkoro dzieci nie odważyłby się na wykroczenie służbowe przez sfingowanie dat i wstawianie fałszywych pozycyj, za co jego przełożony mógłby wytoczyć mu dyscyplinarkę.

Osk. Wąs twierdzi, że mówił zawsze Domaradzkiemu, kiedy i dokąd wyjeżdża i dziwi się, że były potem jakieś nieporozumienia.

Przew.: U nas w sądownictwie za tego rodzaju przewinienia wylatuje się ze służby!

Osk. Wąs: Mam czyste sumienie i nic sobie nie przywłaszczyłem. Następnie wygłasza osk. Wąs blisko półgodzinne expose do sądu, pełne ciekawych dygresyj natury politycznej. „Nie chcę się wybielać" — rozpoczyna swą spowiedź osk. starosta, ale pracowałem bardzo ciężko i w nawale mych codziennych prac nie mogłem pamiętać o drobnych szczegółach administracyjnych.

bo administracja i życie to dwie odrębne dziedziny.

Powiat jarosławski jest specjalnie trudny pod względem politycznym, a siły pomocnicze zostały wzięte do administracji chyba „z powietrza". Byłem starostą przez dziesięć lat. Karierę urzędniczą rozpocząłem w Krakowie, jako urzędnik II. kategorii. Po ukończeniu studiów prawniczych przeszedłem do I. kat. Na podstawie konkursu zamianowano mnie starostą w województwie poznańskim, skąd przeniesiono mnie do Wadowic. W mieście tym czułem się nieswojo z powodu procesu rozwodowego z pierwszą żoną, więc przeszedłem w stan spoczynku w 1931 r. na własną prośbę. Następnie zostałem wezwany do Warszawy do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie złożyłem oświadczenie, że na każde wezwanie wrócę do służby państwowej. Istotnie wkrótce

powołano mnie na stanowisko starosty w Jarosławiu.

Jako przełożony powiatu starał się usilnie o ład wewnętrzny i rozwój tej połaci kraju i może się poszczycić pięknymi rezultatami. I tak przeprowadził on w r. 1932 wybory do wszystkich szczebli samorządu, nie mając ani jednego protestu wyborczego. Miał na oku wszystkie stowarzyszenia na terenie powiatu w liczbie 600, w tym liczne organizacje syjonistyczne.

Oczyścił powiat z długów, ulepszył drogi itp. Sensacyjnie brzmi w ustach b. starosty komplement pod adresem aresztowanego obecnie i znajdującego się w więzieniu przemyskim b. posła Gruszki, działacza ludowego. Zdaniem osk. Wąsa, był p. Gruszka jako prezes Okr. Stronnictwa Ludowego jednostką odpowiedzialną i nigdy nie płatał oskarżonemu figlów. To też po usunięciu się Witosa nie miał osk. Wąs specjalnych przykrości z działaczami ludowymi na swym terenie; pomimo, że powiat jarosławski uchodzi jako jedna z „twierdz" tego stronnictwa. Dalej opowiada oskarżony o tym, że stojąc na straży ładu i porządku, sam oddał ludzi nieuczciwych w ręce sprawiedliwości.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywał oskarżonemu uwagami, by się streszczał i zachował swój „pamiętnik" do ostatniego słowa. Piąty dzień rozprawy minął pod znakiem tych sensacyjnych wynurzeń starosty.

Zgon wybitnego uczonego we Włoszech

Rzym, 2. 10. ZAT. W 80 roku życia zmarł we Florencji sen. prof. Aleksander Lustig, jeden z najwybitniejszych bakteriologów i patologów włoskich. Zmarły był członkiem licznych akademii naukowych w Europie i profesorem honorowym uniwersytetu w Buenos-Aires. Po wojnie światowej prof. Lustig objął katedrę patologii na uniwersytecie we Florencji. Zmarły był też przewodniczącym Instytutu Przeciwrakowego. Sen. Lustig pochodził z Triestu.

Międzynarodowa wymiana informacyj podatkowych

W najbliższych dniach udaje się do Genewy specjalny komisarz dla spraw podatkowych Stanów Zjednoczonych, King. Weźmie on udział w posiedzeniu komitetu Ligi Narodów dla spraw podatkowych. Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. również i sprawa wymiany informacyj podatkowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i pozostałymi krajami.

Sprawa ta lansowana jest od dłuższego czasu przez rząd Stanów Zjednoczonych, który projektuje zawarcie specjalnej konwencji, która umożliwiłaby dokładną kontrolę wkładów pieniężnych w krajach zagranicznych.

Zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych, porozumienie takie utrudniłoby dość poważnie stałe wahania ruchu złota, co mogłoby przyczynić się poważnie do stabilizacji jego ceny na rynkach międzynarodowych.

Przemyśl, 2. 10. W piątek wieczorem zwolniono z więzienia śledczego w Przemyślu dalszą partię 20 ludowców. aresztowanych w związku z pamiętnymi zajściami. W ten sposób pozostaje obecnie w więzieniu jeszcze około 40 aresztowanych, w tym wszyscy przewódcy.

PRZEGLĄD PRASY

Terror i emigracja

Cytując przedwczoraj na tym miejscu „obawy" „Czasu", że wspólny front pism polskich i żydowskich przeciwko terrorowi wskazuje, jakoby Żydzi chcieli upiec przy tym własną pieczeń, stwierdziliśmy, że terror nie ma granicy, przy której się zatrzymuje. Obecnie „Czas" odpowiada nam na nasze uwagi w następujących słowach:

„Nowy Dziennik" zarzucił nam, iż w stanowisku Żydów w sprawie niedawnych wypadków terrorystycznych węszymy niebezpieczeństwo dla antysemityzmu. Zarzut ten uważamy za niesprawiedliwy. Ponieważ jednak postawiony został w przyzwoitej formie, przeto wyjaśniamy pokrótce nasze stanowisko.

Przede wszystkim podkreślić pragniemy, że słowu antysemityzm nadaje się dziś — często zresztą mimowoli — zgoła błędne pojęcie. Tak więc nie słusznie obdarza się mianem antysemityzmu dążenie do zwiększenia emigracji żydowskiej z Polski, która motywowana jest jedynie i wyłącznie potrzebami wsi polskiej oraz koniecznością uwielostronnienia struktury gospodarczej kraju. Takie stanowisko jest tylko wyrazem zrozumienia pewnego naturalnego procesu, którego sztuczne powstrzymywanie może doprowadzić do coraz gwałtowniejszych konfliktów i wstrząsów, których symbolem są kij, nóż czy kastet. Mamy wrażenie, że racjonalne rozwiązanie kwestii emigracji żydowskiej proces tworzenia polskiego stanu trzeciego ułatwi, a przez to właśnie utraci okazję do zbyt ostrych konfliktów.

Jak widać „Czas" uważa nasz zarzut za niesprawiedliwy i usiłuje wyjaśnić swoje stanowisko. Przyznajemy, że nie każde dążenie do zwiększenia emigracji żydowskiej z Polski zasługuje na miano antysemityzmu. Ale wszelka dyskusja o emigracji Żydów jako elementu, dla którego rzekomo nie ma miejsca w Polsce, a więc dyskusja na temat wygnania Żydów jest antysemityzmem. Taka bowiem dyskusja jest równoznaczna z uznaniem, że Żydzi w stosunku do innej części ludności Polski są obywatelami drugorzędnymi, których należy się pozbyć. Taka dyskusja, prowadzona zresztą bez możliwości jakichkolwiek realnych wskazań, jest demagogią i wodą na młyn „bohaterów" kija, noża czy kastetu. I o ile chętnie będziemy dyskutować nad możliwościami emigracji żydowskiej jako części całego problemu emigracyjnego Polski, to jednak — „Czas" chyba to zrozumie — piętnujemy i będziemy piętnować wszelkie próby wygnania Żydów jako antysemityzm. I to bez względu na rzekomy „naturalny proces" „konieczności utworzenia polskiego stanu trzeciego" i „potrzeb wsi polskiej" Nie tylko Żydzi, ale i wybitni nieżydowscy ekonomiści twierdzą wbrew agitacji „Czasu", że potrzeby wsi polskiej nie mają nic wspólnego z problemem emigracji, a jeżeli chodzi o tworzenie stanu trzeciego, to przy odpowiedniej gospodarce jest dość miejsca w miastach polskich dla wytworzenia potężnego stanu średniego bez uszczerbku i bez szkody dla ludności w miastach. W dalszym ciągu „Czas" potępia terror, pisząc:

Co zaś do terroru fizycznego, stosowanego wobec Żydów zdania nie zmieniliśmy. Uważamy go za godny potępienia nie tylko ze względów etyczno-moralnych, ale również dlatego, że wpycha on problem żydowski na bezdroża, utrudniające znalezienie dlań właściwego rozwiązania.

„Czas" stwierdza następnie, że zgadza się z nami, iż nie można potępiać terroru wobec „aryjczyków", a aprobować terror wobec Żydów i stwierdza:

Oczywiście wcale to nie znaczy, by zwalczenie terroru antyżydowskiego mogło nastąpić tylko w drodze mechanicznych represyj.

Chętnie przyjmujemy do wiadomości, że i „Czas" potępia terror i że zgadza się z nami w tym, iż nie ma terroru legalnego i nielegalnego. Zgadzamy się także z poglądem, że zwalczanie terroru antyżydowskiego nie może nastąpić drogą mechanicznych represji. Jak każdy terror, tak i terror antyżydowski jest wynikiem pewnej atmosfery. Ażeby go zdławić i unicestwić, trzeba oczyścić atmosferę, trzeba m. in. usunąć z niej demagogiczne, bo niewykonalne i nierealne hasła o masowej emigracji żydowskiej. W tej dziedzinie rola prasy mogłaby być bardzo duża, gdyby prasa nie chciała przystosowywać się do wszechwładnie panującej dziś „mody".

Warszawa - Tokio

Prawie bez echa minęła w prasie polskiej wiadomość o podniesieniu poselstwa w Tokio do rangi ambasady. W okresie „agresji" Japonii, wiadomość ta wywołała w prasie zagranicznej silne wrażenie i liczne komentarze. W prasie polskiej omawia tę sprawę „Głos Narodu", pisząc:

I teraz znowu Rząd Polski, bez podania szczególnych powodów, podnosi swoje Poselstwo w Japonii do rangi ambasady, — w tej samej Japonii, która jest azjatyckim odpowiednikiem europejskiego zaborczego totalizmu, sojusznikiem Niemiec. A robi to w momencie, kiedy 23 państwa w Genewie potępiają Japonię za jej nieludzki sposób prowadzenia wojny, za bombardowanie otwartych miast i związaną z tym masakrą bezbronnej, cywilnej ludności i w momencie, kiedy 1.200.000 angielskich robotników uchwala bojkot japońskich towarów. Dlaczego? Francuz gotów pomyśleć, że dla zadośćuczynienia zasadzie: „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi".

Uwagi autora są bezsprzecznie słuszne. Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę na okoliczność, że nie po raz pierwszy polityka zagraniczna Polski demonstruje swe sympatie. Pamiętne jest przecież uznanie ze strony Polski jako pierwszego mocarstwa — aneksji Abisynii przez Włochy.

Katolicyzm w Palestynie

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła obszerny komunikat poświęcony podziałowi Palestyny i roli kościoła katolickiego w tej sprawie. Komunikat ten zawiera m. in. ciekawe dane, wskazujące, że olbrzymia większość parafii katolickich ma znaleźć się na terenie państwa żydowskiego. KAP pisze:

Ani łaciński patriarcha Jerozolimy, ani franciszkański kustosz Ziemi św., nie zapytani o zdanie przez brytyjską komisję królewską, nie wypowiedzieli się oficjalnie n. t. podziału Palestyny.

Podział ten jednak byłby dla Kościoła przyczyną wielkich trudności. Gdyby doszło do podziału Palestyny, to na 31 podległych patriarsze parafii, 28 znalazłoby się w obrębie państwa żydowskiego.

Pomijając już trudności administracyjne stwierdzić trzeba, że taki stan rzeczy w dużym stopniu zaszkodziłby rozwojowi Kościoła w Palestynie, bo nie można liczyć na zbyt przychylne ustosunkowanie się rządu żydowskiego czy arabskiego, zwłaszcza wobec rozwijanego przez nacjonalizm i mahometanizm fanatyzmu.

Fakt, że na 31 parafii, znajdzie się 28 na terenie państwa żydowskiego, nie budzi w kołach chrześcijan palestyńskich żadnych obaw. Obawy KAP-u są więc płonne. Jest rzeczą znaną, że Żydzi w Palestynie w stosunku do innych narodowości i innych religii odnoszą się z najwyższą tolerancją. W ciągu 40 lat kolonizacji żydowskiej nie było nigdy ani jednej skargi na zachowanie się Żydów w stosunku do innych religij. Nie leży poza tym w tradycji żydowskiej gnębienie jakiejś religii czy obelżywe jej traktowanie, jak to ma miejsce w niektórych krajach europejskich w stosunku do religii niektórych mniejszości. Katolicy palestyńscy wiedzą dobrze, że w państwie żydowskim będą korzystali z pełnego równouprawnienia. (*Rz*)

Nota brytyjsko-francuska w sprawie Hiszpanii wręczona w Rzymie

Londyn, 2. 10. PAT. Reuter dowiaduje się, że nota angielsko-francuska zapraszająca Włochy do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem hiszpańskim, została wysłana wczoraj wieczorem do Rzymu. Jest ona stosunkowo krótka, zawiera około 600 słów. Utrzymana w tonie bardzo przyjaznym zaprasza Włochy do udziału w omówieniu jak najszybszym zagadnień, związanych z obcą interwencją w Hiszpanii.

W kołach brytyjskich uważają, iż współpraca na Morzu Śródziemnym, która stała się możliwą po konferencji w Nyon, może być uważana za punkt wyjścia do proponowanych rozmów trzech mocarstw.

Rzym, 2. 10. PAT. Według informacji korespondenta Havasa, w ciągu dnia dzisiejszego zostanie dokonana demarche w Rzymie w sprawie Hiszpanii przez francuskiego charge d'affaires Blondel'a i ambasadora W. Brytanii lorda Perth'a.

Mussolini jest obecnie w swej rezydencji w Romanii, dokąd wyjechał na kilka dni.

Znaczenie dzisiejszej demarche jest tym większe, iż wkrótce mają być nawiązane w Rzymie rozmowy pomiędzy rządem włoskim a ambasadorem brytyjskim. Oczywistym jest, iż odmowna odpowiedź Włoch utrudniłaby wszczęcie tych rozmów.

Włochy odrzucą propozycję mocarstw?

Rzym, 2. 10. PAT „Popolo d'Italia" donosi: „Dnia 25-go września charges d'affaires Francji i Wielkiej Brytanii zawiadomili rząd włoski, że niebawem złożą notę w sprawie hiszpańskiej. Ambasador włoski w Londynie Grandi, który równocześnie jest delegatem Włoch do komitetu londyńskiego, odbył w tej sprawie rozmowę z min. Edenem. Wczoraj rano jedno z pism londyńskich doniosło, iż ambasador Grandi w rozmowie tej wskazał na niewłaściwość trójstronnej konferencji włosko-francusko-angielskiej, zwłaszcza, że zwołanie jej odbyć się miało pod groźbą otwarcia granicy pirenejskiej. Jakkolwiek — pisze „Popolo d'Italia" — nie jesteśmy w stanie potwierdzić informacji dziennika londyńskiego, należy przypomnieć, iż rząd włoski wielokrotnie podkreślał, iż sprawy, związane z nieinterwencją w Hiszpanii, mogą być rozważane tylko w łonie komitetu londyńskiego, który posiada poza tym odpowiednie pełnomocnictwa"

Powyższa wiadomość „Popolo d'Italia" komentowana tu jest jako dowód, że Włochy nie godzą się na projekt trójstronnej konferencji włosko-angielsko-francuskiej, poświęconej Hiszpanii, i żądają skierowania sprawy do londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Sowiety żądają stwierdzenia, że kontrola nieinterwencji skończyła się

Londyn, 2. 10. PAT. W piśmie do przewodniczącego komitetu nieinterwencji, które odrzuca sprawozdanie van Dulme, rząd sowiecki domaga się stwierdzenia zakończenia systemu kontroli nieinterwencji. Agencja Havasa zaznacza, iż rząd francuski przed 15-tu dniami z zastrzeżeniem dyskusji późniejszej, przyłączył się do raportu admirała van Dulme. Rząd angielski zajął podobne stanowisko w tej sprawie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uchylenie moratorium hipotecznego

Dnia 1. stycznia 1938 r. wygasa moratorium hipoteczne tj. odroczenie wymagalności spłaty kapitałów wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną i długów gruntowych, powstałych przed 1. lipca 1932; moratorium to wprowadzone zostało ustawą z 29. III. 1933, poczym zostało przedłużone do końca br. Za miesiące więc nadchodzi termin, przed którym drżą wszyscy prawie właściciele nieruchomości obciążonych długami, gdyż przeważna część tych dłużników nie posiada funduszów na zapłatę i najprawdopodobniej nie będzie mogła się o nie wystarać w tak krótkim czasie. Starań takich, zdaje się żaden właściciel - dłużnik w ogóle nawet nie podejmuje, bo wszyscy liczą się z tym, że w drodze ustawowej płatność grożąca jakoś zostanie uregulowana przez odroczenie ostrzów konsekwencji niezapłacenia w powyższym terminie. Chodzą też słuchy, że miarodajne czynniki już się zastanawiają nad tym palącym problemem, który musi na czas być rozwiązany. Rozpoczęła się już również żywa dyskusja między dwoma zainteresowanymi w tej sprawie czynnikami tj. właścicielami realności i wierzycielami hipotecznymi. Niewątpliwie dyskusja ta jako wyraz opinii publicznej i dezyderatów kół zainteresowanych mieć będzie ważne znaczenie dla decyzji rządowych czynników miarodajnych.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że interesy obu w grę wchodzących stron są diametralnie przeciwne: właściciele starać się będą o dalsze możliwe jak najdłuższe odroczenie zapłaty swych długów, wierzyciele zaś o dotrzymanie odroczonego terminu i odebranie swych pieniędzy 1. stycznia 1938 r. Wiadomą jest rzeczą, że najtrudniej znaleść słuszne rozwiązanie problemu spornego tam, gdzie obie strony mają rację; a właśnie w wypadku niniejszym rzeczywiście słuszność jest po obu stronach. Właściciele powołują się na fakt, że dla nich stosunki gospodarcze od chwili wprowadzenia wzgl. prolongaty moratorium nie polepszyły się, przeciwnie na ogół się nawet pogorszyły, skoro przecież w międzyczasie nastąpiła wydatna, bo 10 — 15% wynosząca obniżka czynszu i zaprowadzono moratorium mieszkaniowe dla najbiedniejszych sfer (w drobnych mieszkaniach). Poza tym biorąc pod uwagę ogólne zadłużenie hipoteczne wynoszące aproksymatywnie pono więcej niż miliard złotych uważać należy równoczesną zapłatę wierzytelności za fizyczną niemożliwość, skoro w Polsce nie ma w obiegu w ogóle tyle pieniędzy. Wreszcie nawet w razie licytacji realności, których właściciele nie zapłacą odrazu długów hipotecznych nie znajdzie się tylu nabywców, wobec czego wierzyciele i tak nie będą mogli otrzymać swych pieniędzy.

Z drugiej zaś strony wierzyciele hipoteczni słusznie podnoszą, że odroczenie płatności trwa już przeszło 4 lata, że ustalone pierwotnie terminy odroczenia zostały na nowo przedłużone. że obniżono im dwukrotnie bardzo boleśnie stopę oprocentowania, a więc obcięto im dochody (obecnie na 5%), że więc ich ofiara jest już dostateczna, zwłaszcza o ile wierzytelności ich opiewają w dolarach.

Nie ulega więc wątpliwości, że obie strony, niestety, mają rację i dlatego tak trudno znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie problemu tego, który musi być jednakowoż rozwiązany już w najbliższych tygodniach.

Ostatnio tak na zebraniach dyskusyjnych w stowarzyszeniach właścicieli realności jak i w ich prasie coraz silniej przychodzi do głosu zapatrywanie o konieczności zlikwidowania moratorium hipotecznego, oczywiście sukcesywnie, nie naraz w sprolongowanym terminie, by uchronić znaczną część właścicieli od ruiny. Okazują więc właściciele zrozumienie dla żądań i interesów swych wierzycieli i ujawniają poczucie społeczne które należy poczytać im za objaw godny uznania. Nie skrystalizowało się dotąd zdanie jak tę likwidację moratorium należy przeprowadzić merytorycznie i technicznie, ,by możliwie uwzględnić żądania obu stron i żadnej z nich nie łamać. Celem zastanowienia się nad rozwiązaniem tej sprawy wyłoniono także i przy Stowarzyszeniu Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa osobną komisję dla opracowania memoriału, porozumiano się z pokrewnymi stowarzyszeniami kilku wielkich miast Polski i postanowiono zwołać do Krakowa w najbliższym czasie zjazd delegatów odnośnych stowarzyszeń wojewódzkich, by wspólnie nad kwestią tą się zastanowić

Zdaniem moim, likwidacja moratorium hipotecznego w Małopolsce powinna opierać się na następujących zasadach: upłata kapitału powinna być rozłożona na kilka (8 — 10) rat półrocznych, począwszy od wiosny 1938. Oprocentowanie kapitału powinno być podniesione na 6½% rocznie, jako przeciętną między obecną stopą obniżoną a ustawową. W razie istnienia nieszczególnych stosunków majątkowych po stronie właściciela termin spłaty może być odpowiednio skrócony lub przedłużony; słuszną bowiem jest rzeczą, by bogaty właściciel zapłacił dług moratoryjny, wcześniej, nawet jednorazowo w jak najkrótszym terminie. O takim skróceniu względnie przedłużeniu zapłaty powinna orzekać osobna komisja rozjemcza, składająca się z trzech osób, której przewodniczącym jest sędzia państwowy, jednym ławnikiem reprezentant własności nieruchomej, a drugim reprezentant sfer wierzycielskich; odwołanie od postanowień tej komisji rozstrzyga Sąd Apelacyjny w składzie trzech sędziów. Rozporządzenie gwarantuje wierzycielom wewnętrzną wartość ich pretensji aż do chwili całkowitej zapłaty. W innych dzielnicach uregulowanie tej sprawy może być odmienne ze względu na inne stosunki tam panujące w tej dzielnicy.

Oczywiście rozwiązanie takie nie jest idealne, ale nie ma idealnego rozwiązania tego problemu. Wspominają niektórzy o listach zastawnych i powołaniu do życia Miejskich Towarzystw Kredytowych oraz o spłacaniu wierzytelności moratoryjnych listami zastawnymi takich towarzystw. Rozwiązanie to byłoby jednak tylko odpowiednie tam gdzie już takie towarzystwa istnieją, natomiast czekanie na założenie nowych towarzystw i na wypuszczenie listów zastawnych odroczyłoby płatność w sposób niewątpliwie jeszcze przykrzejszy. Przykład i doświadczenie z Bankiem Akceptacyjnym w sprawach moratorium rolniczego nie działa zachęcająco w tym kierunku. W ogóle należałoby też uniknąć wszelkich niekorzystnych wyników jakie przyniosło za sobą moratorium rolnicze, którego uregulowanie ustawowe okazuje się obecnie coraz bardziej nieodpowiednie.

Adw. Dr. HENRYK APTE.

Sytuacja gospodarcza Polski

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w sierpniu.

Występujący od lipca wzrost produkcji przemysłowej trwał również w sierpniu. Zwyżka produkcji zaznaczyla się przede wszystkim w przemyśle przetwórczym, który w szeregu działów przystąpił do zwiększonej wytwórczości sezonowej. Na wzrost zatrudnienia i obrotów w przemyśle metalowo maszynowym złożyły się m. in. zwiększone zakupy maszyn i narzędzi rolniczych. W przemyśle chemicznym panowało większe ożywienie w sprzedaży nawozów sztucznych oraz w działach wyrobów, związanych z włókiennictwem. Przemysł włókienniczy pracował dość intensywnie na sezon zimowy, przy czym korzystniej układała się sytuacja rynkowa dla wyrobów wełnianych oraz lnianych. Przemysł drzewny zwiększył w sierpniu wywóz swych wyrobów oraz sprzedaż materiałów budowlanych na rynku wewnętrznym. W budownictwie panował bowiem ożywiony ruch przedewszystkim przy wykańczaniu budynków; wzmogło się również budownictwo przemysłowe. W korzystnych warunkach pracował nadal przemysł mineralny, zwłaszcza cementownie, które wykorzystu ją w całości swą zdolność produkcyjną.

Hutnictwo żelazne utrzymało wysoki stan zatrudnienia, wykazując wielką wytwórczość, zwłaszcza w stalowniach. Znaczniejsza poprawa nastąpiła w sierpniu w eksporcie cynku. Wywóz węgla był natomiast nieco mniejszy, wskutek czego obniżyło się również lekko wydobycie podczas gdy zbyt węgla w kraju miał tendencję zwyżkową.

Zwiększające się w związku ze zwyżką produkcji, zapotrzebowanie pieniężne nie wywarło dotąd wpływu na stan rynku pieniężnego, który cechowała w dalszym ciągu płynność i poszukiwanie dobrych lokat kapitałowych. Wkłady wzrastały we wszystkich prawie instytucjach finansowych, umożliwiając bankom rozszerzenie działalności kredytowej na potrzeby zwiększonej działalności przemysłowej i inwestycyjnej. Na wzrost kredytów — działało również silniejsze wykorzystanie kredytów zastawowych przez rolnictwo. Jednocześnie w związku z obniżeniem oprocentowania wkładów wzrosło zainteresowanie dla papierów procentowych, przyczyniając się do zwyżki obrotów giełdowych i poprawy kursów. Polepszenie wypłacal-

Bohaterki dnia powszedniego

CHICAGO, koniec września

Wśród wielu fundacji amerykańskich, fundacja Wailsa należy bezsprzecznie do najszlachetniejszych. Co roku rozdziela się nagrody za czyny wprawdzie nie sławne i głośne, ale mające wysoką wartość społeczną, czyny, które mimo wszechwładnie panującego egoizmu, jeszcze się zdarzają w codziennym, szarym życiu. Zgodnie z ostatnią wolą fundatora, wypłaca się co roku kilkanaście nagród po tysiąc dolarów tym bezimiennym, któ rzy nie będąc do tego wcale zmuszeni, z własnej woli, i nieraz z narażeniem własnego życia, spełniają w najcięższych sytuacjach, swoje obowiązki wobec ludzkości. Ten skromny, szerszej opinii publicznej przeważnie nieznany „bohater dnia powszedniego", jest tym typem, dla którego stwo rzona została fundacja Wailsa, która jest zresztą dowodem, że ród bohaterów jeszcze zupełnie nie wygasł.

BOHATERSKA TELEFONISTKA

Przy tegorocznym konkursie wpadło w oczy, że większość nagrodzonych stanowiły kobiety.

Prosta, mała telefonistka wiejska, miss Grace Smithe z Ferryday nad Mississippi, uważana może być za najdzielniejszą wśród wszystkich premiowanych tego roku. Było to podczas strasznego wylewu Mississippi w zeszłym roku, kiedy młoda telefonistka znajdowała się w budynku pocztowym, zalanym ze wszech stron wodą. W jej pokoju służbowym wody wznosiły się coraz wyżej, miss Grace siedziała jednak przy swoim biur ku pogrążona we wodzie po biodra. Ale pełniła dalej służbę, z podziwu godnym spokojem, zwracała się telefonicznie do wszystkich nie odciętych jeszcze stacji o pomoc i dawała wskazówki straży pożarnej, przybyłej na ratunek. W nocy, kiedy woda sięgała jej już po piersi, uzbrojona w telefon polowy wdrapała się na dach budynku pocztowego i tam uruchomiła prowizoryczny telefon i pełniła służbę do białego rana. Po dwudziestogodzinnej bezustannej pracy, kompletnie wyczerpaną, przewieźli ją przybyli z pomocą pionierzy do szpitala w pobliskim miasteczku. Dopiero po tygodniu ocknęła się z ciężkiej gorączki.

WALKA Z BIAŁĄ ŚMIERCIĄ

Z prowincji pochodzi także druga nagrodzona, listonoszka wiejska, Leona Doonlay. Jej ojczyzną jest północna część stanu Nebraska. Leona Doonlay miała w swojej torbie przesyłkę medykamentów, przeznaczoną dla lekarza w miejscowości, gdzie w zatrważający sposób szerzyła się epidemia szkarlatyny. Kiedy uszła zaledwie jedną trzecią drogi, zaczął szaleć orkan śnieżny, — jedna z tych strasznych burz, znanych tak dobrze w północnej Ameryce. Mogła wstąpić do jakiejś osady farmerskiej i przeczekać szalejący orkan Ale młoda listonoszka, która wiedziała, że podobne zawieje śnieżne, trwają w tych okolicach nieraz i po kilka dni, i wiedząc, że lekarstwa w jej torbie mogą uratować życie niejednemu dziecku, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, puściła się w dalszą drogę. Rozpaczliwie walcząc z białą śmiercią, po pas w śniegu, mając ręce i twarz pokłute i poranione lodowatymi szpileczkami, gubiąc właściwą drogę, dostała się wreszcie po kilku godzinach przed dom doktora. Ale zaledwie dopadła do drzwi, runęła zemdlona.

OFIARNY LOT PIELĘGNIARKI

Z listy tegorocznych bohaterek jeszcze jedna zasługuje na specjalne wyróżnienie. Pielęgniarkę Joan Tune zawezwano w nocy, z lotniska na dzikim Wschodzie, ażeby odprowadziła ciężko chorą pacjentkę do San Francisco, gdzie miano dokonać zabiegu chirurgicznego, — była to jeszcze ostatnia deska ratunku beznadziejnie chorej. Należy dodać, że w miasteczku wszystkie inne pielęgniarki były zajęte. Jedyne dziecko pani Joan Tune, było ciężko chore i walczyło z śmiercią. Ale pielęgniarka, zwalczyła w sobie uczucie macierzyńskie, zostawiła umierające dziecko pod opieką męża i wyjechała z pacjentką do San Francisco, skąd wróciła dopiero po 3-ch dniach.

—<>—

Z MODY — Suknia dla teatru, suknia wizytowa



(s) W teatrze pragnie Pani specjalnie korzystnie wyglądać, nieprawdaż? Spotyka pani tylu znajomych, wita się z tym i owym; to obowiązuje.

W świecie mody zarzuca się kobietom, że zanadto zaniedbują „styl wieczorny". Przyczyn tego zaniedbania szukać należy w pierwszym rzędzie w zbyt ograniczonych środkach, a poza tym, dzisiejsza kobieta, jest przeważnie kobietą pracującą, nic też dziwnego, że po całodziennej pracy nie ma ani czasu, ani ochoty przebierać się do teatru, czy na wizytę w „wielką" toaletę.

Wychodząc z tego założenia, twórcy mody wystarali się o toaletę wizytową i nadającą się do teatru, która i pracującej kobiecie nie sprawi wiele kłopotu.

Będzie nią „krótka suknia" wizytowa, którą swobodnie można włożyć już w porze popołudniej.

Poniżej podajemy kilka modeli nowej sukni wizytowej.

Pierwsza z koronki (może być koronka wełniana). Przybranie stanowi szeroka szarfa z wstążki lakowej albo aksamitnej, zakończona frendzlą. Także dolna partia spódniczki przybrana jest podobną frendzlą.

Druga z błyszczącego jedwabiu (którego tak długo nie widzieliśmy, a który tej zimy będzie znowu najmodniejszy), w kolorze czarnym, zielonym, krwawym i wszelkich tonacjach bronzowych. Uszyta całkiem skromnie, przybrana tylko dla kontrastu matową stroną.

Trzecia suknia z cienkiej gładkiej wełny, tak zwany „cygański frak", przybrana na rękawach, przodzie i wokoło szyi, arabeskami z wąziutkiej aksamitki.

Karin Michaelis ofiarowuje swoje klejnoty dla dzieci hiszpańskich

Karin Michaelis wystosowała do Nordahla Griega, który onegdaj wygłosił w radio kopenhaskim odczyt o obecnych stosunkach w Hiszpanii, następujące pismo: „Mam uczucie, że powinnam i muszę coś zrobić dla dzieci hiszpańskich. Chwilowo jestem sama bardzo biedna, na wiosnę ciężko chorowałam, i musiałam się poddać kosztownej operacji. Nie mając gotówki, muszę sobie inaczej poradzić. Posiadam wspaniałą biżuterię, kolię z dużych barokowych pereł i małych brylantów. Kolia ta była marzeniem mojego życia, snem, który mogłam urzeczywistnić dopiero w ciągu wielulat. To znaczy, że spłacałam ją na raty. Ale co ja mam właściwie począć z tym kosztownym klejnotem. Przypuszczalnie wartość jego wynosi około 5.000 koron. Za same perły ofiarował mi swojego czasu holenderski handlarz pereł trzy tysiące koron. Sądzę więc, że uzyska się z tej kolii ładną sumkę, dla cierpiących nędzę dzieci hiszpańskich."

Kolia zostanie sprzedana w Oslo albo w Kopenhadze.

W Kopenhadze znajduje się obecnie 80 dzieci hiszpańskich. Niektóre z nich zostały ranione odłamkami granatów albo bombami rzucanymi z samolotów. Lekarze duńscy leczą je za darmo. Kilkanaście dzieci adoptowali rodzice duńscy.

ności w przemyśle i handlu znajduje odbicie w spadku protestów wekslowych. Mniej korzystnie przedstawia się natomiast wypłacalność rolników w okręgach dotkniętych nieurodzajem.

Ogólnie jednak rolnictwo posiadało korzystne warunki zbytu, gdyż ceny zbóż wykazały zwyżkę. Utrzymany został również wywóz artykułów hodowlanych, podczas gdy eksport zbóż, ze względu na stan urodzajów i wysokie ceny w kraju, osiągnął rozmiary niewielkie.

Silny spadek eksportu ziemiopłodów jest jedną z głównych przyczyn bierności bilansu handlowego w ostatnich kilku miesiącach. Nadwyżka przywozu nad wywozem była jednak w sierpniu o kilka milionów złotych mniejsza niż w miesiącu poprzednim.

Ile mieszkań wyjdzie spod ochrony lokatorów?

Statystyka wykazuje, iż posiadamy w Polsce 49483 mieszkania czteropokojowe, 119111 mieszkań trzypokojowych, 228054 dwupokojowe, 404102 jednopokojowe i 483147 tylko kuchni. Należy jednak przyjąć pod uwagę, iż ubyło wiele mieszkań wskutek rozbiórki, pożarów. Prócz tego z ogólnej statystyki należy wyjąć i odliczyć te mieszkania, z których lokator wyprowadził się przed 1 stycznia 1938. W przybliżeniu można również określić pewien odsetek mieszkań zwalnianych w okresie najbliższych 6 lat. Ostatecznie po wprowadzeniu poprawek należałoby uznać, iż wyjdzie z pod ochrony w roku 1938 (o ile ustawa ulegnie nowelizacji) około 25 tys. mieszkań 5ciopokojowych, w r. 1939 około 44.000 4-ropokojowych, w r. 1940 około 100 tys. 3-pokojowych, w r. 1941 około 175 tys. 2-pokojowych, w roku 1942 około 28.500 jednopokojowych i w r. 1943 około 280.000 kuchen.

Sprzedaż alkoholu w uzdrowiskach

W ostatnich czasach zaobserwowano na terenie uzdrowisk polskich dość częste wypadki zakłócenia spokoju publicznego przez osobników, którzy pod wpływem nadmiernego spożycia alkoholu — wywołują awantury. Liczne skargi kuracjuszy na pijanych awanturników potwierdzają te obserwacje. W związku z tym Związek Uzdrowisk Polskich zwrócił się do departamentu akcyz i monopoli przy ministerstwie skarbu z inicjatywą o wydanie zarządzenia, zakazującego na terenie uzdrowisk i zdrojowisk sprzedaży wyrobów alkoholowych w butelkach mniejszych niż pół litra. Niemożność nabycia mniejszych ilości wódek przyczyniłaby się do pewnego zmniejszenia wypadków opilstwa.

Ministerstwo skarbu nie podzieliło jednak zapatrywań Związku, motywując, że skuteczność tego zakazu byłaby wielce problematyczna, gdyż wódka w mniejszych ilościach mogłaby być dostarczana z innych pobliskich miejscowości, wreszcie wódka mogłaby być rozlewana prywatnie do naczyń mniejszych. Zakaz tego rodzaju zwiększyłby tylko sprzedaż wódki na kieliszki oraz w restauracjach i szynkach miejscowych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 26 m
3	Zachód słońca 16 g 59 m
NIEDZIELA	28 Tiszri 5698

Szczegóły nowego rozkładu lotów

Do Palestyny tylko raz w tygodniu: w czwartek

Zgodnie z nowym rozkładem lotów na polskich liniach lotniczych, który wejdzie w życie z dniem 3 października br., samoloty odlatywać będą z Warszawy codziennie, nie wyłączając niedziel: do Krakowa o godz. 9-tej, do Katowic o godz. 14.40 (od 1 listopada br. o godz. 13.40), do Poznania i Berlina o godz. 8-ej, do Gdyni i Gdańska o godz. 13-ej, do Lwowa o godz. 13.30 (dalsze połączenia z Czerniowcami, Bukaresztem, Sofią, Salonikami, Atenami, Rodos i Palestyną (we czwartki); ponadto we wtorki, czwartki i soboty samoloty odlatywać będą o godz. 7.30 do Wilna, Rygi, Tallinna i Helsinek.

Do Warszawy przybywać będą samoloty codziennie nie wyłączając niedziel: z Krakowa o godz. 15.30, z Katowic o godz. 9.15, z Berlina i Poznania o godz. 16.50, z Gdyni i Gdańska o godz. 10-tej (do 30 listopada br.), ze Lwowa o godz. 10.05 (we środy z Palestyny, Aten, Salonik, Sofii, Bukaresztu i Czerniowiec); poza tym w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.40 przybywać będą samoloty z Helsinek, Tallinna, Rygi i Wilna.

Dwa pociągi popularne

W dniach 9—12 października organizuje Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Krakowie 3-dniową pielgrzymkę do Wilna i Częstochowy z 1-dniowym pobytem w Warszawie.

Odjazd pociągu popularnego z Chrzanowa przez Kraków nastąpi w sobotę dnia 9. X. br. około godziny 13-tej, z Krakowa około godziny 14-tej. Dnia 10. X. br. (niedziela) pobyt w Wilnie. Dnia 11. X. br (poniedziałek) zwiedzanie Warszawy. Dnia 12. X. br. (wtorek) pobyt w Częstochowie. Powrót do Chrzanowa nastąpi dnia 12. X. br. we wtorek około godziny 18-tej. — Cena przejazdu koleją wraz z opłatą za użycie materaców i przewodników wynosi: 19.90 zł. — Przejazd w składzie pociągu turystycznego z materacami i poduszeczkami.

*

Liga Popierania Tyrystyki — Delegatura w Krakowie, organizuje dnia 10—11 października b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na „Międzynarodowe Zawody Piłkarskie — „Jugosławia—Polska".

Odjazd z Krakowa dnia 9. X. br. (sobota) o godzinie 22.20, przyjazd do Warszawy dnia 10. X. br. o godz. 5.53, odjazd z Warszawy dnia 11 X. br. (poniedziałek) o godz. 16.55, przyjazd do Krakowa dnia 12. X. br. o godz. 0.40.

Cena za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponami upoważniającymi do bezpłatnego zwiedzania stolicy z przewodnikiem wynosi 12.90 zł.

Uregulowanie problemu pracy w hotelach

Inspektorat Pracy w Krakowie interesuje się obecnie żywo problemami pracy w hotelach krakowskich. W tym kierunku przeprowadzane są badania i spodziewać się należy, uregulowania tej sprawy w najbliższym czasie.

Strajk okupacyjny 5 robotników

W fabryce „Metal", znajdującej się przy ul. Płaszowskiej w Krakowie, zastrajkowało 5 robotników. Strajkujący, którzy okupują warsztat pracy, domagają się podpisania umowy zbiorowej.

Prace nad elektryfikacją Okręgu krakowskiego

Wczoraj na Ratuszu Krakowskim odbyła się konferencja dla spraw elektryfikacji Okręgu Krakowskiego, w której uczestniczyli Dyrektor Biura Elektryfikacyjnego Min. Przemysłu i Handlu inż. W. Günther, naczelnik tegoż biura inż. Nowicki, przedstawiciele Urzędów Wojewódzkich Krakowskiego i Kieleckiego, prezes Zarządu Jaworzn. Komun. Kopalni Węgla b. Wojewoda Belina Prażmowski, prezes Krak. Izby Przem. Handl. inż. Brzozowski oraz dyrektorzy Elektrowni: z Brzeszcz, Łazisk (Górny Śląsk), Jaworzna, „Siły i Światło" w Sierszy i Krakowa.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. R. Radzyńskiego, jako prezesa Komisji Ścisłej dla zagadnienia elektryfikacyjnego Okręgu Krakowskiego, wyłonionej w styczniu br. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Przedmiotem obrad był projekt uprawnienia dla mającej powstać Sieciowej Spółki Elektryfikacyjnej na okręg Elektryfikacyjny Krakowski.

W wyniku wyczerpujących obrad, które trwały kilka godzin, ustalono zasady organizacyjne dla tworzącej się spółki z tym, że ukończone prace będą przedłożone po uzgodnieniu z Komisją energetyczno-elektryfikacyjną Krakowskiej Izby Przem. Handl., której posiedzenie odbędzie się we wtorek — Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Wyrok uniewinniający
w procesie o nadużycia w banku rzeszowskim

Przez cały tydzień ubiegły toczył się w krakowskim Sądzie Okręgowym proces przeciw kilku wybitnym osobistościom w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadali b. starosta, lekarz, dwaj adwokaci i przemysłowiec, oskarżeni o nadużycia w Banku Ziemi Rzeszowskiej, gdzie piastowali godności dyrektorów czy też członków Rady Nadzorczej.

Podstawą aktu oskarżenia była ekspertyza prof. dr Lulka, który orzekł, że oskarżeni narazili bank na straty w wysokości około 300.000 zł.

Wczoraj zapadł wyrok w tym procesie. Trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Wsołka uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Postulaty nauczycieli krakowskich

Jak się dowiadujemy, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, poświęcone dwom sprawom.

Zarząd zajął się sprawą nauczycieli, którzy w roku 1934 zostali przeniesieni z grupy uposażeniowej V do VI. Obecnie część z nich awansowała Zarząd postanowił zwrócić się w tej sprawie do kompetentnych czynników, czyniąc starania o przywrócenie wszystkim dawnych stopni służbowych.

W dalszym ciągu stwierdzono, że w związku z wprowadzeniem liceów brak jest odpowiednich podręczników. Wobec tego nauczyciele zmuszeni są przygotowywać lekcje w domu, co zwiększa znacznie ilość godzin pracy. W tym stanie rzeczy nauczyciele proszą o odpowiednie zmniejszenie ilości godzin w szkole, aby mogli w domu przygotować się do lekcji.

Smutny koniec wesołej zabawy

Dwie wesołe zabawy zakończyły się mniej wesołym epilogiem. I tak został aresztowany 28-letni robotnik Leon Sadowski, który po libacji na ul. Kazimierza Wielkiego skradł swemu towarzyszowi 60 zł.

Podobny los spotkał 23-letnią Helenę Singer, prostytutkę, która znalazła się w areszcie za kradzież zegarka srebrnego Ignacemu S. w czasie zabawy na ul. Kazimierza Wielkiego

—<>—

Szczerze dotknięci wiadomością o śmierci Towarzysza naszego błp. **SALOMONA KLEINBERGERA**, wyrażamy Rodzicom i jego Rodzeństwu, nasze głębokie współczucie.
5782k **ORGAN. HANOAR HACIONI, Wojnicz.**

ZE SPORTU

Makkabi zwycięża Wawel 3:2 (1:0) w zawodach o mistrzostwo Ligi okręgowej

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy zespołami Wawelu i Makkabi. Zawody po zaciętej grze zakończyły się zwycięstwem gospodarzy.

W pierwszej części gra stała na dość niskim poziomie. Białoniebiescy mieli nieznaczną przewagę, którą zdyskontowali bramką strzeloną przez Morowitza, po ładnej akcji Wohlfeilera.

Po zmianie pól gra się ożywiła i była bardzo interesująca. Wynik podwyższył Hauptman główką, z centry Wohlfeilera. Makkabi prowadziła za tym 2:0 i miała zapewnione niemal zwycięstwo, tymczasem Wawel przeszedł do kontrataku i nie spodziewanie zdołał uzyskać wyrównanie ze strzałów Janika i Goryckiego. Pod koniec przeszła Makkabi do generalnego ataku, jednak napastnicy zmarnowali wiele dogodnych sytuacyj wreszcie Morowitz pięknym strzałem z wolnego zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę.

W Makkabi, która wystąpiła osłabiona brakiem Habera — wyróżnił się Sonnenschein, poza tym dobrze zagrywali Wohlfeiler i Fink po przerwie, podkreślić należy, że cała drużyna grała bardzo ambitnie.

W Wawelu najlepiej wypadł bramkarz i lewa strona ataku.

Sędziował p. dr Lustgarten. Widzów 800.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 2. 10. PAT. Ceny transakcyjne: owies stand. 15 ton 21.15 reszta bez zmiany. Obroty: żyta 586, pszenicy 212, jęczmienia 325, owsa 70. Ogólny obrót: 3345,9 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 10. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 107.50, Węgiel 26, Lilpop 53.75, Starachowice 32.50; Haberbusch 42. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna em. I 68, em. II 69, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 38.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 59 5/8, drobne 59 1/8, 4½ proc. poż. wewnętrzna 56—56.25. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.4 Londyn 21.57¼, Nowy Jork 435¼, Bruksela 73.35, Medio-lan 22.92½, Amsterdam 240.70, Berlin 174.70, Sztokholm 111.25, Oslo 108.40, Kopenhaga 96.30. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 1. 10. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 72¾, 7 proc. poż. Warszawska 51. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 1. 10. Berlin 40.14, Londyn kabel 4.95¼, Paryż 3.43 7/8, Zurych 22.97¾, Rzym 5.25¼, Amsterdam 55.30½.

List hołdowniczy do wojewody dra Grażyńskiego i jego nieoczekiwane skutki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 2. 10. Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa, przeciw p. Herszowi Frydlerowi. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Przed rokiem obchodził wojewoda śląski dr Grażyński jubileusz swojego 10-cioletniego urzędowania na Śląsku. Okazję tę wykorzystał p. Frydler, który wniósł do wojewody Grażyńskiego pismo hołdownicze. Pismo to przedrukował następnie p. Frydler w jednym z wychodzących w Sosnowcu tygodników żydowskich. W piśmie hołdowniczym poruszył m. in. p. Frydler sprawy Gminy Żydowskiej w Katowicach, przy czym zarzucił członkom Zarządu Gminy, pewne czyny. W Urzędzie Wojewódzkim przybrała sprawa zgoła nieoczekiwany obrót, ponieważ p. wojewoda po zapoznaniu się z faktycznym stanem rzeczy, przekazał sprawę do prokuratury, która pociągnęła p. Frydlera do odpowiedzialności. za zniesławienie członków zarządu Gminy Żydowskiej w urzędowaniu.

Na dzisiejszej rozprawie przeprosił p. Frydler Zarząd Gminy, odwołał wszystkie zarzuty, składając do protokołu sądowego następujące oświadczenie: W liście z daty Katowice 8 września 1936 r. skierowanym do Pana Wojewody Śląskiego, dałem wyraz zapatrywaniu, że becne władze Gminy Żydowskiej w Katowicach nie odpowiadają woli społeczeństwa żydowskiego i że powinny one być zastąpione przez władze z wyborów pochodzące. Obecnie doszedłem do przekonania, że zarzuty stawiane w tym liście pod adresem obecnego Zarządu Gminy Żydowskiej w Katowicach są zupełnie nieprawdziwe i że padłem ofiarą fałszywych informacyj, udzielonych mi przez osoby, które powodowane osobistymi ambicjami usiłowały wzbudzić nieufność do obecnego Zarządu Gminy. Wobec tego, że wbrew moim intencjom Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach, czuł się dotkniętym treścią wyżej wymienionego listu, odwołuję niniejszym wszystkie te ustępy listu, które zawierały zarzuty pod adresem Zarządu, wyrażam z tego powodu ubolewanie i przepraszam członków Zarządu za wyrządzoną im zniewagę.

Po tym oświadczeniu, złożono do protokołu pismo Gminy Żydowskiej, zawiadamiające Sąd że Gmina nie ma w sprawie tej dalszego zainteresowania, wobec czego oskarżony został zwolniony.

Gminę Żydowską zastępował adw. dr M. Reichmann, zaś oskarżonego bronił z urzędu adw. dr L. Jaffe.

Zakaz uboju rytualnego na Śląsku wszedł w życie

Katowice, 2. 10. (K) Magistrat miasta Katowic komunikuje: Wskutek wejścia w życie ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, magistrat w porozumieniu z zarządem rzeźni miejskiej w Katowicach zakazał z dniem 1 października 1937 roku uboju rytualnego bydła, koni(!) owiec, kóz i drobiu na terenie miasta Katowic.

Szykany ludności polskiej na Śląsku Opolskim

Katowice, 2. 10. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Szykany w stosunku ludności polskiej na Śląsku Opolskim przybrały na sile. Z kiosków w Bytomiu usunięto pisma polskie. Również wszystkim pasażerom wjeżdżającym do Niemiec odbiera się polskie pisma. Onegdaj agenci „Gestapo" zapieczętowali lokal „Gospody Polskiej" w Bytomiu jako odwet za zamknięcie hotelu Hr. Reden w Chorzowie.

Zaginęła teczka z planami rozbudowy Katowic

Katowice, 2. 10. (K) Do komisariatu policji w Katowicach zgosił się urzędnik magistratu m. Katowic Augustyn Krawiec i zameldował, że zaginęła mu w tajemniczy sposób teczka z aktami, dotyczącymi planu rozbudowy miasta. Aktami tymi posługiwał się w czasie rozprawy sądowej przeciwko inż. Sikorskiemu i towarzyszom.

Dalsze aresztowania przywódców arabskich w Palestynie

Jerozolima, 2. 10. PAT. Agencja Reutera donosi o aresztowaniu Jakuba Husseina, przewódcy młodzieży arabskiej, którego nie należy mieszać z Dżemalem Husseinim, jednym z sześciu przewódców arabskich, którzy podlegają deportacji.

W Jerozolimie wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Prawdopodobnie ta forma protestu obejmie i inne miasta.

Pomimo zakazu władz brytyjskich pewna liczba drugorzędnych działaczy arabskich usiłuje zastąpić aresztowanych. Wysiłki te pozostają jednakże bezowocne. Na mocy wydanych zarządzeń specjalni komisarze okręgowi mogą żądać otwarcia sklepów, grożąc w przeciwnym razie surowymi karami.

Kariera muftiego

Jerozolima, 2. 10. PAT. Złożony z urzędu wielki mufti Jerozolimy i przewodniczący naczelnej rady muzułmańskiej Hadż Emin Effendi el Husseini był najwybitniejszą osobistością arabskiego ruchu narodowego w Palestynie i odgrywał wielką rolę zarówno w życiu politycznym jak i religijnym kraju. W czasach, gdy Palestyna należała do Turcji, Husseini był oficerem armii tureckiej, później wstąpił do muzułmańskiej akademii teologicznej w Kairze. W r. 1920 został skazany zaocznie na 10 lat więzienia za podburzanie ludności arabskiej podczas pierwszych rozruchów przeciwżydowskich w Jerozolimie w r. 1920, podczas których zabito 5 żydów i 211 raniono. Husseini uciekł do Transjordanii, lecz po amnestii powrócił do Palestyny i został wybrany na stanowisko muftiego, a później w r. 1922 przewodniczącego naczelnej rady muzułmańskiej.

Jednocząc w swoich rękach stanowiska muftiego i przewodniczącego rady (instytucji administrującej majątkiem gminy muzułmańskiej) decydował on w najważniejszych sprawach arabskich w Palestynie. Uchodził za nieprzejednanego przeciwnika osadnictwa żydowskiego w Palestynie i zdaniem kół brytyjskich nawet czynnie podżegał do wystąpień przeciwżydowskich, zwłaszcza podczas rozruchów w Palestynie w r. 1936, które trwały pół roku i które pociągnęły za sobą, według urzędowych danych po stronie żydowskiej 91 zabitych i 369 rannych, a po stronie arabskiej 194 zabitych i 804 rannych. Husseinowi zarzucano, że nie starał się wpływać na uspokojenie Arabów.

Wyraźną odpowiedzialność muftiego za rozruchy antyżydowskie ustala także Królewska Komisja palestyńska, która badała w r. b. sytuację w kraju.

Co mówi „New York Times"?

Nowy Jork, 2. 10. „New York Times" w artykule wstępnym omawia ostatni zwrot w polityce angielskiej w Palestynie, podkreślając, że rząd palestyński zdecydował się wreszcie na kroki energiczne. Świat — pisze „New Jork Times" wita to zarządzenie jako dowód, że władze palestyńskie zamierzają rządzić.

Protest Arabów

Nowy Jork, 2. 10. ŻAT. Arabska liga narodowa w Nowym Jorku wysłała telegraficzny protest do ministra kolonii przeciwko ostatnim aresztowaniom w Palestynie.

Tragiczny wypadek

Katowice, 2. 10. (K) Do stawu przy kopalni „Kleofas" w Zagłębiu wpadł w czasie płukania marchwi 4-letni Zygmunt Tkocz. Tonącemu rzucił się z pomocą jego 5-letni brat Gerhard, który również począł tonąć. Na krzyk chłopców przechodnie wydobyli ich z wody. Gerharda zdołano jeszcze przywrócić do życia, zaś Zygmunt zmarł.

Wycieczka nauczycieli niemieckich

Katowice, 2. 10. (K) Wczoraj przez punkt graniczny Bytom—Dworzec przyjechała do Polski wycieczka niemieckich nauczycieli w liczbie 10. Wycieczka zwiedzi cały szereg miast w Polsce.

Odczyt adw. Hartglasa w Sosnowcu

Sosnowiec, 2. 10. (K) Jutro w niedzielę 3 bm. w sali kina „Rialto" w Sosnowcu wygłosi odczyt na temat „Zurych, Genewa i Palestyna" b. poseł A. Hartglas. Początek odczytu o godzinie 11-tej przedpoł.

Wniosek endecki uzyskał większość w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

Warszawa, 2. 10. (A). Żydowskie organizacje gospodarcze otrzymały wiadomość z Sosnowca, że na ostatnim posiedzeniu plenarnym sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej został większością 4 głosów przyjęty projekt endecki w sprawie wprowadzenia przymusu cenzusu wykształcenia dla kupców i handlowców. Warto zaznaczyć, że na posiedzenie to nie przybyło 5 radnych żydowskich i dlatego wniosek endecki uzyskał większość. Radni żydowscy Guttenstein i Oliner złożyli ostry protest przeciwko temu projektowi i następnie opuścili posiedzenie.

Centrala Drobnych Kupców żydowskich podejmie w tej sprawie interwencję w ministerstwie przemysłu i handlu.

KRONIKA ŁÓDZKA

Zgromadzenie P. P. S.

Łódź, 2. 10. (G). W dniu dzisiejszym odbyło się wielkie zebranie PPS, na które przybyło około 5.000 osób. Przyjęto rezolucje protestacyjne przeciwko położeniu Polaków w Niemczech, domagające się rozwiązania Sejmu i Senatu, rozpisania nowych uczciwych wyborów, przyjęto specjalną rezolucję potępiającą antysemityzm jako anarchizujący kraj.

Przeciw bezprawnemu postępowaniu zarządu Związku Lekarzy w Łodzi

Łódź, 2. 10. (G). W piątek w południe, delegacja opozycji Związku Lekarzy obwodu łódzkiego zgłosiła się do starostwa, gdzie przedstawiła obecny stan rzeczy na skutek niewykonania uchwał walnego zebrania przez obecny zarząd Związku, twierdząc, że zebranie było najzupełniej formalne. Delegacja zażądała od starosty, aby wpłynął na zarząd obwodu, by zastosował się do uchwał walnego zebrania. Starosta przyrzekł, że rozpatrzy tę sprawę i zażądał protokołu walnego zebrania.

Wieczorem odbyło się również zebranie zarządu, na którym mniejszość oświadczyła, że zarząd postępuje bezprawnie, biorąc na siebie odpowiedzialność za obecny stan rzeczy. Jednocześnie lekarze, będący w opozycji zawiadomili, że nie będą abonowali „Nowin społeczno-lekarskich" za rasistyczne artykuły, które się w tym piśmie ukazują.

Straszny czyn samobójcy

Łódź, 2. 10. (G). Przy ul. Zgierskiej 39, bezrobotny 49-letni Józef Austriak w celu samobójczym przeciął sobie żyły u obu rąk. Po zaopatrzeniu przez lekarza, pozostawiono go pod opieką domową. W dniu dzisiejszym pod nieobecność domowników, Austriak wypchnął swego 11-letniego syna przez okno trzeciego piętra i sam za nim wyskoczył. Obaj są ciężko ranni.

Za co skazano Żydów?

Łódź, 2. 10. (G) Sąd starościński skazał dziś 51 Żydów za ustawienie kuczek na balkonach po 50 zł. grzywny.

Szczegółowe przepisy o zastępczej służbie wojskowej

Warszawa, 2. 10. (Sin). Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło szczegółowe przepisy dotyczące wykorzystania w roku bieżącym sił w zakresie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego. Roboty wykonywane będą według zgłoszeń władz wojskowych, gmin i straży pożarnych. Zatrudnieni przy robotach zastępczych użyci będą do wszelkiego rodzaju budowy, zalesienia i wycinania lasów, prac na terenach wojskowych placów ćwiczebnych, roboty przy budowie i remoncie urzędów. szkół, szpitali itd. Poza tym powołani do zastępczej służby wojskowej zatrudnieni będą również przez straż ogniową przy budowie remiz strażackich i urządzeń przeciwpożarowych.

W wykonaniu ustawy o zastępczym obowiązku wojskowym, zarząd miejski Warszawy wyłożył już do publicznego wglądu listy osób powołanych do pracy. Listy te sprawdzać będzie można do 14 bm. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać reklamacje. Prace trwać będą od 5—6 dni. Tegoroczna lista powołanych obejmuje mężczyzn urodzonych w latach 1911 — 1915, którzy uznani zostali przez władze wojskowe za zdolnych do pełnienia służby w pospolitym ruszeniu kategorii C i D. Praca zastępcza nie obowiązuje tych osób, które przed przeniesieniem do pospolitego ruszenia przesłużyły w wojsku 5 miesięcy, duchownych prawnie uznanych wyznań, jedynych żywicieli rodziny i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych, a wreszcie poborowych zaliczonych do grupy ponadkontyngentowej.

O zwolnienie Żydów w soboty i święta

Warszawa, 2. 10. (A) Rabin białostocki dr Rosenmann zwrócił się do prof. dra Schorra z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie zwolnienia w soboty i święta żydowskie Żydów, którzy zostaną zmobilizowani do służby zastępczej w wojsku. Prof. Schorr interweniował w tej sprawie w biurze dla spraw wojskowych ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przyrzeczono, że sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona.

Wojewoda lwowski następcą wicemin. Paciorkowskiego?

Wicewojewoda krakowski -- wojewodą lwowskim

Lwów, 2. 10. (B) W lwowskich kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość, że wojewoda lwowski dr Biłyk ma w najbliższych dniach być mianowany wiceministrem na miejsce wiceministra Paciorkowskiego. Na miejsce ustępującego wojewody Biłyka ma być mianowany wicewojewoda krakowski Małaszyński.

Rewizyta Schachta w Bukareszcie

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Bukareszt, 2. 10. (B). Dr Schacht przybędzie w drugiej połowie października do Bukaresztu, by zrewizytować gubernatora Banku Rumuńskiego Constantinescu, który złożył wizytę w Berlinie na wiosnę b. r.

Nowy minister finansów w Czechosłowacji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 2. 10. (B). Prezydent republiki czechosłowackiej dekretem z dnia 2. 10. br. zamianował na miejsce dra Emila Franke, dra Józefa Kalfusa ministrem finansów w Czechosłowacji.

Usunięcie Largo Caballero ze stanowiska przywódcy hiszpańskich związków zawod.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 2. 10. (B). Wedle doniesienia „Daily Telegraph and Morningpost" z Walencji kwatera główna „generalnej unii robotniczej" wystosowała wyrazy lojalności pod adresem rządu w Walencji. Oznacza to usunięcie b. premiera Largo Caballero ze stanowiska przywódcy hiszpańskich związków zawodowych.

B. cesarzowa Zita w Hiszpanii?

Wiedeń, 2. 10. (B). Związek legitymistów austriackich dementuje stanowczo wiadomość pisma paryskiego „Le Soir", że b. cesarzowa Zita minęła onegdaj granicę francuską w drodze do Hiszpanii, oraz oświadcza, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

Ograniczenie wolności prasy w Kanadzie

Londyn, 2. 10. (B). Po raz pierwszy od 100 lat na terytorium brytyjskim ograniczono wolność prasy. Rząd Alberty (Kanada) wydał rozporządzenie, na mocy którego każde pismo może zostać zawieszone. Wszystkie pisma muszą donieść władzom, skąd czerpią swe wiadomości. Pismom niestosującym się do tego rozporządzenia grożą surowe kary. Centralny rząd kanadyjski zajmuje wyczekujące stanowisko. W Anglii traktuje się próbę ograniczenia wolności prasy z lekceważącą ironią.

O audiencję u p. premiera

Warszawa, 2. 10. (Sin). Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego ubiega się o audiencję u premiera Składkowskiego.

Delegacja Związku Dziennikarzy u gen. Kordian-Zamorskiego

Warszawa, 2. 10. (Sin). Główny komendant policji państwowej generał Kordian-Zamorski przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w osobach prezesa Ścieżyńskiego, sekretarza Kozłowskiego i Stefana Grossterna, prezesa Syndykatu Dziennikarzy warszawskich, z którymi odbył rozmowę na temat zagwarantowania dziennikarzom przez organa wykonawcze policji koniecznej swobody działania w wykonywaniu ich obowiązków zawodowych w miejscach publicznych.

Kiepura przybył do Warszawy

Warszawa, 2. 10. W dniu dzisiejszym o godz. 12.48 przybył do Warszawy Jan Kiepura, którego koncert na Fundusz Obrony Narodowej odbędzie się w kinie „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej w dniu 5 bm. o godz. 8-ej wieczorem.

Zakaz fotografowania na dworcach kolejowych

Warszawa, 2. 10. (Sin.) Warszawska dyrekcja kolejowa ogłosiła ostrzeżenie, które powinno dotrzeć do najszerszych kół podróżnych. Obowiązujący zakaz dokonywania jakiegokolwiek fotografowania obiektów kolejowych staje się często powodem nieporozumień. Za robienie tego rodzaju otografii grozi areszt. Podróżni nie stosujący się do tego zakazu, będą natychmiast zatrzymywani przez organa kolejowe. Wolno jedynie fotografować osoby odprowadzające podróżnych.

Widzenie adw. Honigwilla z Pędrakiem

Warszawa, 2. 10. (Sin). W związku ze zbliżającym się procesem apelacyjnym Pędraka skazanym na dożywotnie więzienie za zabicie tragarza Barana, zwróciła się obrona do władz o zezwolenie na widzenie ze skazanym. Wczoraj obrońca oskarżonego Honigwill uzyskał 2-godzinne widzenie się z Pędrakiem w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim. W bieżącym tygodniu rozstrzygnięte będzie postanowienie o sprowadzenie oskarżonego do Warszawy na proces, który rozpocznie się 26 bm.

Ubogi handlarz żydowski i -- hrabina

Warszawa, 2. 10. (A). W Warszawie miał miejsce ciekawy wypadek. W jednym z tramwajów siedziała jakaś pani, a gdy podszedł do niej konduktor, by kupiła bilet, spostrzegła, że zapomniała torebki z domu. Wskutek tego konduktor zatrzymał wóz i zażądał, by pasażerka wysiadła. Zauważył to ubogi handlarz żydowski, który zaproponował owej pani wypożyczenie 20 groszy na kupno biletu. Pani owa przyjęła pożyczkę z podziękowaniem i zanotowała sobie adres handlarza. Wczoraj handlarz ów otrzymał list, ażeby zgłosił się do hrabiny Z. Gdy to uczynił otrzymał od niej czek do banku na 3.000 zł. Hrabina Z. oświadczyła uradowanemu Żydowi, że owego dnia zakupiła dom przy ul. Wolskiej i wtedy właśnie jechała celem podpisania kontraktu aktu kupna. Na znak wdzięczności włączyła owego Żyda, który uczynił jej grzeczność, na listę pośredników przy kupnie owego domu i obliczyła, że na jego część przypada owych 3.000 zł.

Warszawa, 2. 10. (Sin). Związek Młodej Wsi wystąpił ostatnio dość ostro przeciwko Związkowi Młodej Polski, wobec tego przywódca związku Młodej Wsi Gierad zostanie w najbliższych dniach przyjęty przez decydujący czynnik, któremu przedstawi postulaty Młodej Wsi.

Dymisja Wys. Komisarza Palestyny Wauchope'a?

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. „Agence d'Orient" donosi z Londynu, że Wauchope prawdopodobnie poda się do dymisji, zaś na jego miejsce ma być mianowany sir Henderson, b. gubernator Bengalu, znany ze swej stanowczości przy tłumieniu rozruchów.

Mufti nie może zostać ponownie wybrany

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. W „Palestine Official Gazette" ukazało się rozporządzenie, ustanawiające, że b. mufti nie może być ponownie wybrany na stanowisko przewodniczącego muzułmańskiego sądu rewizyjnego. Jak się ŻAT-na dowiaduje, rozporządzenie to wydane zostało celem udaremnienia ewentualnej demonstracji notablów arabskich, gdyby zechcieli ponownie wybrać muftiego na to stanowisko.

Krążownik „Sussex" odpłynął w niewiadomym kierunku

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Krążownik brytyjski „Sussex", na którym znajdują się internowani notablowie arabscy odpłynął dziś z Haify w niewiadomym kierunku.

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. W dzień sobotni sklepy arabskie w Jerozolimie i innych miastach były zamknięte. Nie ustalono, czy ma się do czynienia z krótkotrwałą demonstracją Arabów czy z planową akcją ekstremistów arabskich. Rząd czuwa nad sytuacją i zapewnia, że nie dopuści do zakłócenia spokoju.

* * *

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. W kołach arabskich twierdzą, że na czarnej liście osób, które mają być zgładzone przez terrorystów arabskich znajduje się b. burmistrz Jerozolimy Ragheb bej Naszaszibi.

* * *

Jerozolima, 2. 10. ŻAT. Do Nazaretu przybyło 500-set żołnierzy brytyjskich, zaś z lotniska w Jerozolimie odleciało do Galilei 5 samolotów.

Sesja rady Międzynarodowego Biura Pracy

Warszawa, 2. 10. PAT. W dniach 4—9 października b. r. odbędzie się 81 sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która na zaproszenie rządu czechosłowackiego zwołana została do Pragi. W sesji tej wezmą udział z ramienia rządu polskiego: stały delegat rządu polskiego do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy min. dr Tytus Komarnicki, oraz z ministerstwa opieki społecznej, jako zastępca delegata, naczelnik wydziału ochrony pracy Józef Zagrodzki i jako doradca, kierownik referatu międzynarodowego prawodawstwa, Seweryn Horszowski.

Liczny zjazd na festival sztuki w Warszawie

Warszawa, 2. 10. PAT. Zainteresowanie mieszkańców prowincji rozpoczętym dzisiaj festivalem sztuki wykazało jak żywa na prowincji jest potrzeba podobnych manifestacji.

W dniu dzisiejszym przybyło do stolicy ok. 1000 osób za indywidualnymi kartami uczestnictwa, z których większość zamierza pozostać przez cały okres trwania festivalu.

Cyniczny komunikat ONR.

Warszawa, 2. 10. (A) „Wydział wykonawczy" ONR. wydał komunikat, w którym z całą otwartością przyznaje się do napadu na lokal Bundu w Warszawie. W przechwałkach swych zapomina jednak o faktycznym przebiegu zajść i podaje, że w wyniku tego napadu zostało ciężko rannych 20 Żydów, z których większość znajduje się w beznadziejnym stanie w szpitalach warszawskich. W komunikacie tym podano także, że po napadzie na Bund została podłożona petarda pod lokal żydowskiej drukarni na ul. Twardej, niestety(!) jednak żadnych ofiar tam nie było.

Warszawa, 2. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 1 bm. po południu sen. Beczkowicza.

Gdańsk, 2. 10. PAT. Minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman odpłynął dzisiaj na pokładzie parowca „Cieszyn" do Tallina.

Ministrowi w podróży do Estonii towarzyszy poseł estoński w Warszawie p. minister Markus.

Gdynia, 2. 10. PAT. Dziś przed południem przybył do Gdyni minister pełnomocny Estonii w Warszawie, p. Markus z córką, który w towarzystwie dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego zwiedził port gdyński i jego urządzenia. Bezpośrednio po zwiedzeniu portu udał się p. minister Markus do Gdańska.

Genewa, 2. 10. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów odrzuciło rezolucję opracowaną przez 6-tą komisję odnośnie wojny domowej w Hiszpanii. Przeciw rezolucji głosowała Albania i Portugalia, a 14 państw wstrzymało się od głosowania. Za rezolucją oddały głos 32 państwa, w tym Wielka Brytania i Francja. Wobec tego rezolucja nie uzyskała jednomyślności wymaganej przez procedurę.

Oświadczenie prem. Składkowskiego
w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 2. 10. PAT. Oświadczenie prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

„Wobec wniesionego odwołania przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Zw. N. P. i wyznaczenia kuratora, stwierdzam, co następuje:

1) przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu Zw. N. P. były następujące:

1) Polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu: a) idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących,

b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów państwa,

c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych,

2) Społeczne: naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

3) Formalno-prawne:

a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum, b) użycie sum pieniężnych na rzeczy, nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami związku (wydawnictwa polityczne).

II. Wyznaczenie kuratora ma na celu:

1) Przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) Poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa.

3) Przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Gwałtowny spadek franka francuskiego

Warszawa, 2. 10. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpił na giełdach ponowny gwałtowny spadek franka francuskiego. Zaznaczyć należy, że spadek ten nie był żadną niespodzianką, albowiem rosnące od szeregu dni deporty w terminowych notowaniach franka wskazywały na stałe poważne pogarszanie się sytuacji waluty francuskiej.

* * *

Londyn, 2. 10. PAT. W oczekiwaniu wyników posiedzenia francuskiej rady ministrów kapitaliści kontynentalni, a więc przede wszystkim francuscy, masowo zakupywali złoto na rynku londyńskim. Cena złota w Londynie jest o 3 1/2 pensa wyższa od parytetu amerykańskiego.

Francuski fundusz walutowy próbował w godzinach rannych hamować spadek franka, później jednak zszedł z rynku i interweniował tylko w nielicznych wypadkach.

Utworzenie rządu w Hiszpanii powstańczej

St. Jean de Luz, 2. 10. PAT. Jak podaje korespondent Havasa w Hiszpanii nacjonalistycznej powstała znowu kwestia utworzenia rządu regularnego, lecz urzeczywistnienie tego projektu będzie mogło nastąpić dopiero po powołaniu do życia, nad czym obecnie toczą się prace, wielkiej rady falangi hiszpańskiej na wzór wielkiej rady faszystowskiej we Włoszech. Utworzenie wielkiej rady postanowione zostało w sierpniu rb. przez generała Franco w chwili wydania rozkazu o połączeniu Requetes i falangistów pod nazwą „tradycjonalistyczna falanga hiszpańska". Opóźnienie nastąpiło wskutek tego, iż pomiędzy Requetes i falangistami, nie licząc b. zwolenników Gil Roblesa, nie można było osiągnąć całkowitego porozumienia co do rozdziału mandatów. B. falangiści domagają się dla siebie większości, utrzymując, iż reprezentują oni najsilniejszy odłam. Wielka rada ma składać się z około 50 członków.

* * *

Bordeaux, 2. 10. PAT. Wczoraj wieczorem na dworcach granicznych zgromadziło się około 1500 uchodźców hiszpańskich, którzy w myśl zarządzenia władz francuskich wyjechać muszą z Francji. Zaledwie 50-u z pośród uchodźców wyraziło życzenie udania się na Henday. Wszyscy pozostali wyjechali w kierunku Tour de Carol i Puigcerda. Wyjazd nastąpił bez incydentów.

* * *

Gibraltar, 2. 10. PAT. Według informacji osób, które przybyły z Sevilli, granica hiszpańska została zamknięta pomiędzy prowincją Huelva a Portugalią. Jak zaznacza Reuter, zarządzenie to jest tłumaczone rozruchami, jakie wybuchły w prowincji Bajadoz, na północ od Huelvy. Wiadomości o rozruchach nie zostały oficjalnie potwierdzone, są oparte na pogłoskach, przywiezionych do Gibraltaru przez uchodźców.

Bl. p.

HENRYK ASKENAZE

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 1 października 1937 przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 4 b m. o g. 2 popł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu o czym zawiadamia

Żona i Rodzina

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43, Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31, Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158.26; — dyżur nocny: Baranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187.13, Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01, Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1; — dyżur dzienny: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

SZLACHTA Z PODKARPACIA W KRAKOWIE

W niedzielę 3 bm. przybędą do Krakowa dwie kompanie szlacheckie z Podkarpacia, które zwiedzą zabytki naszego miasta. W godzinach między 17 a 18 orkiestry wspomnianych kompanii wojskowych dadzą koncert muzyki regionalnej dla mieszkańców Krakowa. Koncerty odbędą się na Plantach: w pobliżu Teatru Słowackiego i w „kółku" opodal Klasztoru OO. Reformatów.

TERMIN PŁATNOŚCI OPŁATY WODOCIĄGOWEJ

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 października br. upływa termin płatności III. raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937.

Poza tym przypomina się płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę październikową w wyznaczonym terminie, a to pod rygorem utraty przyznanych im ulg.

W razie nie zapłacenia w terminie powyższej opłaty względnie udzielonych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

SPRAWA SPRZEDAŻY WYROBÓW MONOPOLU TYTONIOWEGO

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: W związku z ukazaniem się rozp. Ministerstwa Skarbu z 31 VIII. br. powinni reflektanci na drobną sprzedaż tych wyrobów wnieść podania o zawarcie umowy o sprzedaż tych wyrobów do Polskiego Monopolu Tytoniowego. Podania te należy wnosić we formie tzw. „karty zgłoszenia", którą każdy będzie mógł otrzymać we właściwej hurtowni tytoniowej. Do tych „kart zgłoszenia" dołączone będzie dokładne pouczenie o prawach i obowiązkach sprzedawcy wyrobów tytoniowych. Odnośne druki nadejdą z Warszawy w najbliższych dniach. Reflektujący na zawarcie umowy o drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych obowiązany jest wypełnić taki formularz („kartę zgłoszenia") bez względu na to czy w międzyczasie wniósł już podanie do Hurtowni tytoniowej lub Urzędu Akcyz i Monopoli państwowych czy też tego nie uczynił. Wszystkie te „karty zgłoszenia" będą po ich wpływie rozpatrywane przez kierownictwo Pol. Monopolu Tytoniowego a umowy zawierane będą w miarę uznania potrzeby i celowości.

UROCZYSTY WIECZÓR KOMISJI K. K. L. W PODGÓRZU

z referatem Mgra Salpetra, z okazji zamknięcia bilansu i rozpoczęcia nowego roku pracy, odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 3. X. br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Banku ul. Józefińska 5. Na uroczystości tej zostaną również rozdane nagrody współpracownikom Gdudu puszkowego i odznaczenie odznakami KKL. najlepszych jego członków.

Ze względu na uroczysty charakter Wieczoru komisja K. K. L. Podgórze uprasza szerokie rzesze ofiarodawców, współpracowników i sympatyków o jaknajliczniejszy współudział.

„PIÓRO W WALCE O PRAWDĘ"

Resort kulturalny Stowarzyszenia Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie inauguruje swój nowy rok pracy Wieczorem dyskusyjnym na temat „Pióro w walce o prawdę". W wieczorze biorą udział: M. Boruchowicz, prof. Dr. J. Feldhorn, Red. Dr. D. Lazer i Mgr. R. Wolf. Po odczycie odbędzie się dyskusja przy udziale krytyków i publiczności.

Wieczór odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 we wtorek, dnia 5 bm. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

„COUNCIL AG. ŻYD. WOBEC PROBLEMU PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO"

Odczyt sprawozdawczy na ten temat wygłosi Dr Jan Geldwert, który brał udział w ostatnim Councilu, jako delegat nie-sjonistów, w stowarzyszeniu Solidarność B'nei B'rith we wtorek dnia 5 października br. Początek o godz. 9.15 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

MORALNOŚĆ A SZTUKA

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 1. 7 doroczny cykl odczytowy. Odczyty wygłaszane będą w każdy poniedziałek i środę. Jutro godz. 19.30 Adam Polewka wygłosi odczyt p. t. „Moralność a sztuka". Słowo wstępne wypowie red. Ludwik Szczepański. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

SAMOCHÓD GAZOWNI SPOWODOWAŁ WYPADEK

Kierowca auta ciężarowego Gazowni Miejskiej Sałach, zam. przy ul. Gazowej L. 7, najechał na ul. Starowiślnej przed domem L. 7, na rowerzystę Książlewicza Józefa (lat 20), zam. w Morawicy pow. Pińczów, który doznał lekkich obrażeń. Sałach odwiózł Książlewicza do szpitala św. Łazarza, skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odszedł do domu.

—<>—

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN. OD 1. X. B. R.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie
(z wyjątkiem sobót i niedziel)
bez przerwy od godz. 8 rano do 3 pop.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy od g. 6—7 wiecz.
Kurs panów: w poniedziałki i środy od g. 8—9 wiecz.
Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic: we wtorki i czwartki od g. 5—6 wiecz.
Kurs pań: we wtorki i czwartki od g. 8—9 wiecz.
Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 5—6 wiecz.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

\#

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13

\#

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

\#

Przydział godzin dla zgłoszonych kursów na starej sali Ż. T. G. nastąpi z końcem b. m.

Akty korsarstwa na Morzu Śródziemnym ustały

Obrady Rady Ligi Narodów

Genewa, 2. 10. PAT. Rada Ligi Narodów omawiała dzisiaj po południu przy drzwiach zamkniętych zagadnienie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym. Rada Ligi poleciła Paul Boncourowi przygotowanie we współpracy z sekretariatem Ligi Narodów projektu rezolucji aprobującej z zadowoleniem zawarcie układu w Nyon i porozumienia zawarte w Paryżu. W rezolucji tej Rada stwierdzi, iż cel wystąpienia Hiszpanii został osiągnięty ponieważ od czasu zawarcia układu w Nyon wszelkie akty korsarstwa na Morzu Śródziemnym ustały. Projekt ten będzie przedstawiony jutro przedstawicielowi Hiszpanii, a przed zakończeniem sesji powróci do Rady Ligi Narodów.

Podkomitet 13-tu rozpatruje konflikt chińsko-japoński

Genewa, 2. 10. PAT. Dzisiaj rano obradował podkomitet 13-tu, który rozpatrywał sprawę konfliktu chińsko-japońskiego. Za podstawę do dyskusji posłużyły materiały, jakich dostarczył, na żądanie podkomitetu, sekretariat generalny Ligi Narodów. Prawdopodobnie żadna rezolucja nie będzie uchwalona wcześniej, niż w poniedziałek.

Także przedstawiciele Agudy składają mandaty

Warszawa, 2. 10. (A) Donosiliśmy onegdaj, że dr Ferber, jedyny syjonista w nominowanej gminie żydowskiej, złożył swój mandat. Obecnie dowiadujemy się, że wkrótce mają złożyć swoje mandaty także przedstawiciele Agudy, senator Trockenheim i p. Kaminer. Okazuje się, że ci dwaj przedstawiciele Agudy nie mieli żadnego wpływu na sprawy komisarycznej gminy. W ostatnich dniach zostało znowu zredukowanych 19 urzędników gminy. Jednocześnie okazuje się, że urzędnicy gminni nie otrzymują regularnie pensji. Jak wiadomo, ostatnia gmina z wyboru została przez władze nadzorcze rozwiązana, a głównym motywem tego zarządzenia był fakt, że urzędnicy gminni nie otrzymywali na czas pensji.

— WIZO. Zgłoszenia członkiń na kursa języka hebrajskiego i angielskiego przyjmuje sekretariat WIZA Szewska 4, codz. w godz. 11—1. Przewidziany jest również kurs hebrajskiego dla dzieci.

— MŁODE WIZO. Dziś, 4 pop. plenarne zebranie z referatem p. F. Katzowej.

— ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ., Sławkowska 6, urządza dziś wycieczkę po zabytkach Krakowa (Zwiedzanie Barbakanu, murów obronnych i skarbca w Kościele św. Floriana). Zbiórka uczestników punkt. godz. 2-ga pop. na pl. Matejki obok Kościoła św. Floriana.

— GEULA. Dziś 5 pop. zebranie plenarne z referatem tow. mgr I. Marguliesa oraz tow. J. Jakubowskiego. O godz. 3.45 zebranie Rady Wychowawczej w lokalu Wielopole 24, III. p.

—ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. Pl. WW Świętych 8, komunikuje, iż walne zgromadzenie zostało odroczone na niedzielę 10 października o godz. 3.30 pop.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Diabły dzikiego Zachodu i „Książątko".
APOLLO: Hrabina Władinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)
ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
BAGATELA: „Madame Lenox", film niemiecki.
MUZEUM: „Mały Kadet". (Jackie Cooper), oraz „Mleczna droga". (Harold Lloyd).
PROMIEŃ: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).
STELLA: „Walc królewski" (film niemiecki).
SZTUKA: „Cienie przeszłości" (Gue Standing, Gertruda Michael).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

—<>—

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3. bm.
Pogoda bez zmian: Rano mglisto i chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą chłodno, w dzielnicach północnych przymrozki. Dniem temperatura około 16 st. Chmury niskie o podstawie rankiem od 200 m, w ciągu dnia około 600 m. Widzialność dość dobra, w godzinach porannych słabsza. Wiatry wschodnie, dolne słabe, górne z prędkością do 25 km/godz.



NIEDZIELA, 3 PAŹDZIERNIKA.

Kraków. 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka rolnicza: „Przed nowym okresem prac młodzieżowych w akcji przysposobienia rolniczego" wygł. inż. J. Kunachowicz; 8.45 z Poznania: „Co słychać u rolników"; 9 Nabożeństwo, następnie „Węgierskie rytmy" z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 „Kronika artystyczna Krakowa" p. t. „Rocznice literackie" w opr. dr Stefana Kadena; 12.15 z Warszawy: transmisja z sali „Roma": koncert z udziałem Jana Kiepury; w przerwie „W opałach" opowiadanie Mieczysława Zydlera; 14.15 Muzyka z płyt; 14.45 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych 2) reportaż ze zbioru owoców w Nowej Wsi, 3) Muzyka z płyt; 4) „Co widziałem w Finlandii" reportaż z wycieczki rolników — wygł. St. Sienicki, gospodarz w pow. Ostrów Mazowiecki; 15.45 Gawęda niedzielna: „Co można zobaczyć przez mędrca szkiełko" wygłosi dr Z. Kowalczykowa; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Koncert muzyki bułgarskiej z okazji święta narodowego Bułgarii. Wyk.: Jadwiga Hennert (śpiew), Michał Zabeyda-Sumicki (śpiew), St. Jarzębski (skrz.), przy fort. prof. L. Urstein; 16.45 „Anielcia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Ola Obarska, Jan Czyński (piosenki), J. Ławrusiewicz i M. Orzechowski (wibrafony) T. Zygadło (skrz.); w przerwie ok. godz. 17.55 pogadanka aktualna; 19 „Zegar pana Tomasza" kurant staroświecki osnuty na fragmentach pism Michała Bałuckiego w opr. Krystyny Grzybowskiej; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 „Kryzys Jazzu" — reportaż płytowy Edwarda Słodkowskiego; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 Wesoła audycja w opr. Mariana Hemara; 21.45 Rezerwa; 22 I. audycja z cyklu „Najpiękniejsze pieśni Stan. Moniuszki". Wyk. Aniela Szlemińska (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.), Karol Stromenger — słowo wstępne; 22.25 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteor.; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. 8—15.45 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 16.05—19.30 p. Kraków; 19.30 Płyty; 20 Koncert chóru męskiego „Arion"; 20.35—23.30 p. Kraków.

Katowice. 8—12.03 p. Kraków; 12.03 „Zygmunt August" ostatnim dziełem St. Wyspiańskiego" pogad. z okazji premiery; 12.15—15.45 p. Kraków; 15.45 „Wychowanie fizyczne w życiu robotnika" — pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku?"; 16.05—19.30 p. Kraków; 19.30 Trio Rozgłośni Katowickiej; 20 Audycja pogodna: „Kapke śpiewómy a kapke rządzymy"; 20.35—23.30 p. Kraków.

Lwów. 8—12.03 p. Kraków; 12.03 „Sztuka a społeczeństwo" na marginesie Festivalu Sztuki Polskiej w Warszawie), 12.15—15.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05—19.30 p. Kraków; 19.30 Płyty; 19.35 „Z naszej świetlicy": „Zimna Woda zagrywa" — wieczorynka świetlicowa, 20 Recital fortep. dr Mariana Pohorilesa, nast. płyty; 20.35—23.30 p. Kraków.

Łódź. 8—12.03 p. Kraków; 12.03 „Kino na przedmieściu Łodzi" — felieton wygł. B. Matula; 12.15 p. Kraków; 14.15 Recital fortep. M. Wilkomirskiej; 14.45 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05—19.30 p. Kraków; 18.30 Poradnik sportowy dla robotników;. 19.45 Koncert; 20.35 p. Kraków; 22.25 Koncert w wyk. A. Makowskiego (gitara hawajska i piła); 22.50—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Trio b-dur Schuberta; 16.40 Małe potpourri w wyk. solistów; 18 Pieśni ludowe; 19.10 Koncert symfoniczny z ndz. pianisty M. Rosenthala; 20.20 „Po wiedeńsku" — koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan. 17.15 Muzyka rozrywkowa; 21 „Giuletta i Romeo" — opera Zandonai'ego, dyryg. kompozytor.

Sztokholm. 18.15 Koncert popularny; 19.30 Utwory fort. Debussy'ego; 20 Słuchowisko; 21.15 „Melodie miłości" — radiopotpourri muzyczne.

Bruksela franc. 18 Koncert; 19 Aud. dla młodzieży; 21 „Jarmark w Soroczynie" — opera Mussorgskiego; 23.10 Koncert.

Radio Paris. 18 Muzyka rozrywkowa; 20 Teatr wyobraźni; 20.30 Muzyka rozrywkowa; 21.30 „Mała kawiarenka" — komedia Tristana Bernarda.

Monte Ceneri. 21 „Przyjaciel Fryc" — opera Mascagniego.

„NAJPIĘKNIEJSZE PIEŚNI MONIUSZKI" NOWY CYKL AUDYCYJ MUZYCZNYCH.

Na sezon zimowy przygotowuje Polskie Radio repertuar pieśniarski, na czoło którego wysuwa się cykl p. t. „Najpiękniejsze pieśni Moniuszki". Będą to, jak widać z samego tytułu wybrane najpiękniejsze pieśni tego wielkiego mistrza polskiej opery i pieśni, dawanane raz w miesiącu. Pierwsza z tych audycyj odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 22, otworzy więc zarazem muzyczny sezon jesienno-zimowy Polskiego Radia. Siedem pieśni odśpiewa Aniela Szlemińska przy akompaniamencie prof. L. Ursteina. Słowo wstępne wygłosi Karol Stromenger.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

—PO RAZ 17-TY I 18-TY GRA DZIŚ IDA KAMIŃSKA sztukę „Glückel Hameln" („Żądam Sprawiedliwości"). To najlepiej świadczy o coraz większym zainteresowaniu i powodzeniu tego widowiska, które jest dziś na ustach wszystkich w Krakowie. Dziś grana jest „Glückel" pop. o godz. 4.15 (po cenach zniżonych) i wiecz. o godz. 8.15. W niedzielę przedsprzedaż biletów odbywa się przez cały dzień w kasie teatru (od 11 przedpoł.)

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Grube ryby" świetna komedia M. Bałuckiego, z J. Korecką, Matusiakówną, Starkówną, Biegańskim, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Ruszkowskim, Turskim, Woźnikiem. Dziś wieczorem, po cenach zniżonych, pełny humoru wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska Janikowska, Korecka, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie we wtorek. Jutro, z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś odbędą się w „Bagateli" trzy przedstawienia aktualnej politycznej i wesołej rewii pt. „Atak na Kraków". — Współudział biorą nowopozyskane siły artystyczne z Warszawy: Nina Oleńska, Rita Konarzewska, Ref-Ren, Konrad Ostrowski, Zbigniew Opolski, Mieczysław Pręgowski i inni.

— ZNAKOMITY ZESPÓŁ BALETOWY JANA CIEPLIŃSKIEGO, którego produkcje taneczne nie tylko w Polsce, lecz również za granicą cieszą się niezwykłym powodzeniem, wystąpi dwukrotnie tj. w poniedziałek 4 i we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze. Najlepsi przedstawiciele tańca klasycznego i plastyki, Jan Ciepliński, Zjuta Buczyńska, Jadwiga Hryniecka, Wacław Wierzbiński, których walory aktorskie połączone z techniką tańca i żywiołowym temperamentem wywołują wśród widzów olbrzymi entuzjazm, a znawcom sztuki choreograficznej pozostają mile w pamięci, zaprodukują bogaty program, którym za granicą zachwycali publiczność.

— TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA". Dziś, godz. 4.30 pop. daje Wesoła Gromadka w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6, barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci pt. „Pinokio czyli bajka o drewnianym pajacyku" w 4 obr. według powieści C. Collodi'ego w reżyserii Marii Billiżanki.

Lokale

PIĘKNE CZTERO I TRZYPOKOJOWE mieszkania — centralne ogrzewanie oraz **SKLEPY** i lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 5704k

MIESZKANIE 3 pokojowe, hol, pełny komfort, Długa 44 do wynajęcia zaraz. 4476g

DO wynajęcia 2 pokoje kuchnia. Komfort od zaraz Kraków, Nowowiejska 28. 4456g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia Rzeszowska 7. Dozorca wskaże. 4532g

SKLEP frontowy do wynajęcia Kraków Bracka 5 tel. 124-94. 4531g

KAWALERSKIE mieszkanie 2 pokojowe, hol, łazienka, centralne ogrzewanie, na parterze, ewentualnie na biuro, lub dla lekarza, do wynajęcia. Kraków, Batorego 11. 4443g

LUKSUSOWE, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkania trzechpokojowe, centralne ogrzewanie, winda osobowa, garaż na auta, do wynajęcia. Kraków, Batorego 11. 4443g

DO WYNAJĘCIA czteropokojowe komfortowe mieszkanie, Dwernickiego 4, drugie piętro. Oglądać można między 11—13. 4459g

ELEGANCKI pokój — utrzymanie — telefon — do wynajęcia. Długa 9. m. 8. 4492g

DWA pokoje frontowe na kancelarję, cichy przemysł lub tp. do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4494g

POTOCKIEGO 12. pięciopokojowe pełnokomfortowe mieszkanie wolne. Wiadomość: Skład dywanów. 5760k

DO WYNAJĘCIA od 15-go b. m. 2 pokoje z kuchnią z komf. front. przy ul. Kraszewskiego 10 II p. Wiadomość Kamera Szewska 27.

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia hall, pełnokomfortowe Długa 46.

URZĘDNICZKĘ, Uczenicę, Studenta do komfortowego mieszkania przy lepszej rodzinie z pełnym utrzymaniem przyjmę. Gertrudy 9 m. 15. 4477g

DWUPOKOJOWE mieszkanie, komfortowe, Poselska 9, dozorca wskaże. 5677k

INTELIGENTNA żydowska rodzina poszukuje akademika(czki) z utrzymaniem lub bez. Aleja Krasińskiego 6 m. 8. 4524g

LOKAL przemysłowy w dzielnicy VI — VII — VIII o 2—3 ubikacjach parterowych poszukiwany. Zgłoszenia pod SR. do Administracji „Nowego Dziennika". 4527g

POKÓJ umeblowany, duży słoneczny do wynajęcia. — Radziwiłłowska 12. m. 3. 4528g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzechpokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 4499g

DWA POKOJE kuchnia, — oficyna, II piętro Asnyka 7 wolne. 4541g

SŁONECZNE PIĘCIOKOJOWE mieszkanie komfort II piętro Asnyka 9 wolne. Wiadomość I p. 4541g

SIEDMIOPOKOJOWE mieszkanie piękne, komfortowe, pierwsze piętro, śródmieście Krakowa, wolne. Zgłoszenia pod „Reprezentacyjne," — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 5812k

POKÓJ jednoosobowy, komfortowy, centralne ogrzewanie do wynajęcia, Szopena 1/11. 5790k

SZUKAM mieszkania za towarzystwo do starszej pani. Zgłoszenia pod „Uczenica szkoły położnych szpitala św. Łazarza" do Admin. „Nowego Dziennika".

DWA pokoje z kuchnią II p. do wynajęcia. Podzamcze 20. Wiadomość u dozorcy. 5797k

JEDEN lub dwa piękne pokoje z komfortem do wynajęcia. Tel. 122-48. 5798k

POKÓJ elegancki dla panów z obiadami lub bez. Syrokomli 26/8. 5811k

PEŁNOKOMFORTOWE — trzech i czteropokojowe — słoneczne mieszkania wolne. Al. Słowackiego 40. 5803k

TRZY pokoje, kuchnia komfortowe do wynajęcia, Kraszewskiego 19. 5804k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35 II codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528kr

KUPIEC inteligentny, młody, przystojny z najlepszej rodziny, prosperujący interes branży bławatnej w dużym mieście Polski Zachodniej pragnie się ożenić. Oferty pod „Deutsche Sprache" do Admin. „Nowego Dziennika". 5560k

DWUDZIESTODZIEWIĘCIOLETNI kawaler na stanowisku dysponujący gotówką 20.000.— poślubi dwudziestoletnią, ładną, miłą pannę posiadającą conajmniej dziesięć tysięcy złotych. — Zgłoszenia nieanonimowo: Kraków. Posterestante „Loteryjka". 5808k

Interesy handlowe

10.000 na pierwszą hipotekę zaraz do oddania. Wiadomość, tel. 108-15 4516g

PRZYSTĄPIĘ kapitałem 20.000 zł, współpracą do zyskownego przedsiębiorstwa. Oferty sub „Zyskowne przedsiębiorstwo" do Biura Ogłoszeń Stattera. 58802k

CUKIERNIA owocarnia — dobrze prosperująca okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Limanowskiego 41. 4520g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

NAJTANIEJ i najsolidniej czyści chemicznie i farbuje garderobę FR. JOGAŁŁA, ul. Dietla 98. Telef. 141-65. 5665k

MEBLE, sypialnie jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

Różne

KONKURS NA DZIERŻAWĘ BUFETU w nowym lokalu klubowym ogłasza ŻKS Makkabi w Krakowie. Zgłoszenia na adres: skrytka pocztowa 872.

NAJTANIEJ W DROGERII NOWOCZESNEJ Jerzego Lehrfelda, GRODZKA 35.

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

„PARISIENNE" Pracownia sukien damskich poleca jesienne modele Kraków, św. Tomasza 15, II p. 5530k

WYTWÓRNIA TOREBEK damskich i portfeli Wachstock, Krakawska 5. 5752k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57. 5231k

URZĄDZĘ (i nauczę) w ciągu tygodnia paniom warsztat pracy we wszystkich miastach. Artykuł bardzo pokupny — nie sezonowy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1.000 zł" 5761k

KOŁNIERZE do starych koszul, Nowe na miarę — wyrabia „ELTO" Floriańska 16. 5791k

ODDAM telefon. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Telefon" 5786k

PRZEZ KSIĄŻKĘ DO WIEDZY! Czytaj! Abonuj! „ALFA" Wypożyczalnia — Jagiellońska 8. Posiada najbogatszy wybór nowości. — Dla młodzieży wszystkie lektury. Na prowincję wybitne ulgi. 5814k

BIURO GELBERA
KRAKÓW, ul. STAROWISLNA 8 — tel. 135-70
Kamienice — Parcele — Majątki ziemskie — Pożyczki hipot.

SPRZEDA:

DOM NOWY SUPERLUKSUSOWO KOMFORTOWY w najelegantszej dzielnicy, 5-cio piętrowy z windą, 56 ubikacyj — 280.000 zł dochód roczny 25.200 zł. **GOTÓWKĄ** 160.000 zł reszta długoterminowa — amortyzacyjna.

DOM nowy pierwszorzędnie położony, narożnik, ostatni wyraz komfortu — 220.000 zł dochód netto 8%.

DOM nowy w **CENTRUM HANDLOWYM** Krakowa. pełnokomfortowy (pełne 15 lat wolny od podatków) — cena 165.000 zł **DOCHÓD ROCZNY 18.000 ZŁ.**

DOM nowy pełnokomfortowy, 4-ro piętrowy — gotówką 100.000 zł — 20.000 zł dług długoterminowy, dochód roczny około 10.000 zł.

DOM nowy luksusowo-komfortowy narożnik w samym śródmieściu cena 130.000, gotówką 100.000 zł, dochód około 10.000 zł.

DOM nowy (Park Krakowski nadzwyczajnie komfortowy, cena 108.000 zł, dochód około 10.000 zł.

DOM nowy (Park Krakowski) nadzwyczajnie komforwa i komfort — 90.000 zł.

DOM nowy pełnokomfortowy — cena 65.000 zł dochód roczny 6.500 zł.

DOM nowy luksusowo-komfortowy (Piłsudskiego) w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa 130.000 zł dochód netto 8 proc.

PÓŁ DOMU w surowym stanie, bardzo dobrze położony, 24 ubikacyj — z powodu braku gotówki na wykończenie. Cena 28.000 zł. 5788k

ANGLIA. Zainteresowanych importem, eksportem poszukuję. Załatwiam zlecenia. Zgłoszenia „Poważne propozycje" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5799k

SPÓLNIK z kapitałem 5.000 zł, poszukiwany celem założenia przedsiębiorstwa, mającego widoki rozwoju. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Kraków". 5785k

POSZUKUJĘ bankowca od 20.000 zł do współpracy, ew. założenia instytucji bankowej. Oferty pod „Bankowiec" do Biura Ogłoszeń Stattera. 5801k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

PERSKIE dywany kupuje — sprzedaje BLÜHBAUM, Kraków, Potockiego 12. 5749k

KUPUJĘ sprzedaję używane sypialnie, jadalnie, inne meble SINDEL, Mostowa trzy. Dzwonić 151-91. 5747k

Sprzedaż

TELEFON odstąpię. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5813k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalnia sztuczna Kraków Mikołajska 32. 5776k

„EXPRESS" farbuje pod gwarancją trwałości kolorów — Kraków, Stradom 10. 4506g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. I. 4490kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglückównych czynne RANO I POPOŁUDNIU. SEBASTIANA 8. m. 3. 4358g

Krakowska SZKOŁA KOSMETYCZNA
Jednoroczna szkoła zawodowa wzorowana na szkoł. TYPU LICEALNEGO. Wykładają DOCENCI I ASYSTENCI Uniwersytetu Jagiell. Instruktorka główna: p. Kit DA FONSECA CAIADO b. właścicielka szk. kosmet. w Berlinie. WPISY, informacje, prospekty codziennie w godz. 15 — 18 w lokalu szkoły, Kraków, ul. Szewska 21, III. p. Tel. 143-86.

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie

Popołudniowy **KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ** rozpoczynam 5-go października. Wpisy: Kursy kroju i szycia dyplomowanej nauczycielki Stelli Horowitz-Lannerowej Karmelicka 46.

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturientek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego — rozpocznie się 5. X. pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY** — WW. Świętych 8, front I p., — tel. 109-97. Wpisy od 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 5775k

FORTEPIANU lekcje — przyjmuje dyplomowany pianista prof Israeli, Długa 61 7798g

ENGLISH — języka, korespondencji, stenografii — wyucza absolwent „Pitman's College" London **EMANUEL THORN**, Wawrzyńca 11. tel. 143-79. 4505g

PRZEDSZKOLE KARMELOWEJ I MALI RUBINSTEIN SEBASTIANA 12 — przyjmuje zgłoszenia **TAKŻE NA POPOŁUDNIE.** — Ogród, rytmika, perkusja. 4444g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES, Dietla 101, 10 zł miesięcznie. Wypożycza skrzypce. 4498g

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr Roman Thorn. — Sarego 11, m. 9. 4497g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam — wiadomość telefon 145-80. 4500g

WZOROWE PRZEDSZKOLE RECHESÓWNY Grabowskiego 8 otwarte. Obszerne pokoje, język hebrajski, gimnastyka i tańce rytmiczne. Zabawy na wolnym powietrzu 5750k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium Elwiry HALPERN-SUSSEROWEJ, absolwentki Wiener-Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 4526g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 4543g

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do **CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU** i t. d. Zgłoszenia pisemne pod — „URUGUAY" do Admin. „Nowego Dziennika".

LAMPY ELEKTRYCZNE nowości nadeszły od zł 11
do Składu Porcelany, Kryształów i Szkła
J. DIENER KRAKÓW SZEWSKA 20

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Instytucja Społeczno Zawodowa poszukuje kandydata z wyższym wykształceniem w wieku do lat 30, dobrze obeznanego z zagadnieniami gospodarczymi. Prócz tego niezbędne: czysty Polski przy swobodnym władaniu piórem. Dwa lub jeden język obcy. Znajomość żydowskiego w słowie i piśmie. Mający doświadczenie w zakresie pracy Społeczno - Zawodowej mają pierwszeństwo. Wyczerpujące oferty do Biura Ogłoszeń „Merkury", Warszawa, Królewska 49. — Pod „pierwszorzędna siła". 5507k

Wolne posady

PLACÓWKI po lekarzu i adwokacie do objęcia. — Bekier nauczyciel Staszów. 5779k

PRZYJMĘ zaraz chłopca do posług. Pralnia „Express", Kraków, Stradom 10. 4506g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego zastępcy na zach. Małopolskę z wyłączeniem miasta Krakowa, dobrze saprowadzonego i obeznanego w branży kolonialnej. — Oferty prosimy skierować wprost do „Fabryki Konserw Rybnych i Jarzynowych Nordla Hawe w Gdyni, Port Rybacki. 5727k

POWAŻNA FIRMA KRAKOWSKA poszukuje zdolnego, uczciwego urzędnika samodzielnego buchaltera-bilansistę, znającego korespondencję polsko-niemiecką, obznajomionego w handlu i dobrze się prezentującego. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw referencjami i wymaganiami: Mgr Julian Bader, Kraków, Pl. Dominikański 2 m. 12. 4475g

MŁODY praktykant(ka) — biurowy z okolicy ulicy Karmelickiej poszukiwany. Zgłoszenia Kraków — skr. poczt. 233 pod „Praktyka" 5817k

BUCHALTERA-KORESPONDENTA piszącego biegle na maszynie — poszukuje fabryka na prowincji. — Oferty z odpisami świadectw (których się nie zwraca) wraz z fotografią do Administracji „Nowego Dz." pod „Samodzielna siła". 5734k

POSZUKUJĘ panienki do 7letniego chłopczyka. Zgłoszenia Sarego 16, drzwi 3 m. 2—3. 4515g

POWAŻNA Spółka Akcyjna poszukuje w Krakowie i województwie Krakowskim zdolnych agentów. Zgłoszenia „Zdolny agent" do Adm. „Nowego Dziennika" Kraków. 5703k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. SCHLANG Stradom 15 przyjmie praktykanta. 4510g

POTRZEBNA zdolna samodzielna modniarka. Kraków Rajska 20 m. 8. 4536g

PRAKTYKANT sklepowy zdolny, wiek 17—18 lat potrzebny. Glass Dietla 35. 4469g

Posad poszukują

MAM ukończoną szkołę zawodową. Szukam jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wolna sobota". 4466g

ZA SKROMNYM wynagrodzeniem obejmę każdą lekcję lub zajęcie po południowe. Zgłoszenia do Administracji „N. Dz." pod „Nauczycielka gimnazjalna". 4446g

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 5682k

ZWIĄZEK Pielęgniarek poleca kwalifikowane pielęgniarki do domów prywatnych sanatorjum i na wyjazd, ceny przystępne. — Zgłoszenia pl. Szczepański 8. tel. 188-45 dyżur dzień i noc. 4490g

PANNA do sklepu galanteryjnego lub fabryki, znająca roboty ręczne poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Szybko". 4511g

ABSOLWENTKA trzechletniej szkoły handlowej, pisząca na maszynie — poszukuje posady biurowej. — Zgłoszenia pod „Zdolna" — Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 5806k

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje stróżostwa za kaucją 500 złotych. Zgłoszenia pod „500" do Adm. „Nowego Dziennika". 4471g

MUNDANTKA poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Maszynistka". 4537g

WYCHOWAWCZYNI dzieci szuka zajęcia. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Obowiązkowa". 4467g

TAPICER przerabia solidnie materace tapczany, otomany od 9 zł. Wykonuje również nowe. Firanki okno 1 zł. Sendor, Sarego 21/1. 4487g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne — szycie bluzek pyjam, szlafroków spodniczek od 2.50. — Stockowa, Dietla 50 II p. 4235g

BUCHALTERIĘ prawidłową zakłada — nadzoruje — pierwszorzędny BILANSISTA. Abonamentowo 25.— złotych. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 482. 5809k

FACHOWIEC z branży akcesorii i części samochodowych obejmie posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia „Branżysta" do Admin. „Nowego Dziennika" 5800k

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO TELEFONÓW Sp. z o. o.
Katowice ul. Piastowska 1, Nr. tel. 307-63
instaluje konserwuje, sprzedaje: urządzenia słaboprądowe
telefoniczne,
sygnałowe,
alarmowe
aparaty kontrolne
zegary elektryczne idt.

PRZEDSTAWICIELI rejonowych na poszczególne województwa z branży elektrotechnicznej poszukuje — wytwórnia wyrobów metalowych, Kraków, Tomasza 8 4483g

POSZUKUJĘ panny do 2 letniego dziecka. Kraków — Dietla 91/2. 5792k

RUTYNOWANĄ siłę do kancelarii adwokackiej piszącą bardzo biegle na maszynie ze znajomością stenografii i języka niemieckiego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia Kraków, — Skrytka Pocztowa 64. 5793k

PANI inteligentna, kulturalna, gospodarna, w średnim wieku jako towarzyszka do pani poszukiwana. Zgłoszenia pod „Na wyjazd" do Admin. „Nowego Dziennika". 4539g

FRYZJERKA manicurzystka pierwszorzędna siła potrzebna. Płaca miesięczna zł 50.— do 60.— i całe utrzymanie. Zgłoszenia Bochner, Bielsko, Piastowska 15. 5784k

DRUKARNIA poszukuje pierwszorzędnego maszynisty Żyd. do maszyn płaskich i pedałowych do robót dziełowych, ilustracyjnych i akcydensowych. Oferty prosimy skierować do Administracji „Nowego Dziennika" wraz z wzorami robót, curiculum vitae i odpisami świadectw pod „Natychmiast — Lwów". 5777k

CIERPLIWA do chorych, znająca się na kuchni, lubiąca dzieci, z kilkuletnimi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Sumienna B." 4583g

BIEGŁA maszynistka poszukuje posady u adwokata lub w ogóle biurowej. Bardzo biedna. Zgł. Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8 „Maturzystka". 5738k

MUNDANTKA rutynowana, zdolna, sumienna z bardzo biegłym i bezbłędnym maszynopismem polsko niemiecki kim ze stenografią polską — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „120" Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 5807k

INTELIGENTNA rutynowana wychowawczyni z hebrajskim poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia „Energiczna" do Admin. „Nowego Dziennika" 4538g

PRZEDSTAWICIELSTWA na Warszawę (ewentualnie Kongresówkę) poszukuje od powiedzialna jednostka. — Branża obojętna. Poważne propozycje. Frenkel Warszawa Zielna 4. 5779k

POŻÓŁKŁE płaszcze, kołnierze szarych brajtszwanców indyjskich, inne futra przyjmuję do przefarbowania odświeżenia. Wykonanie fabryczne. Dietla 48 m. 6. 4575g

Sprzedaż

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6 5815k

OKAZYJNIE do sprzedania maszyny do wyrobów swetrów. Gesundheit Katowice Francuska 17. 5783k

PERSKI płaszcz nowy okazyjnie do sprzedania. — Dietla 105 m. 1. 5805k

KOMPLETNE wyprawki niemowlęce, bielizna, konfekcja, dziecięca najtaniej Obstander Rynek 11. 5514k

DOMEK z dobrze prosperującym interesem, o 2 pokojach, kuchni, spiżarni dużej komorze do sprzedania. Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Egzystencja". 21037k

KAMIENICA czteropiętrowa, komfortowa 40 pokoi, dochód 10.860, cena 85.000, gotówka 50.000. **KAMIENICA** nowa trzechpiętrowa, superluksusowa 41 ubikacyj, dochód 17.200, cena 220.000, gotówka 150.000 sprzeda RUBIN Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78. 5810k

KAMIENICA 3 piętrowa, dzielnica handlowa Krakowa z wolnym mieszkaniem komfortowym 3 pokojowym oraz lokalem handlowym do sprzedania. Przynosi 12% czystego dochodu. Zgłoszenia „45.000 gotówką" do Administracji „Nowego Dziennika" 4534g

KORZYSTNE kupno nieruchomości: **KAMIENICA** — śródmieście, bez przenośnego, luksusowy komfort, ogród, cena 105.000 gotówką 80.000 siedem procent netto. **KAMIENICA** dwupiętrowa, nowa, pełny komfort, dochód roczny 5.000, cena 59 tysięcy, gotówką 45.000. — **KAMIENICA**, osterdzieści pokoi, cena 77.000, gotówką 55.000, netto 12 procent. — **KAMIENICA**, centrum, SUPERLUKSUSOWY komfort, cena 185.000, gotówką 150.000, dochód 10 procent netto sprzeda Goldstein Posner, Kraków Dolnych Młynów 9, telefon 178-21. Informacji udzielamy bezpłatnie. 5778k

SKLEP cukierniczo owocowy dobrze prosperujący — centrum, telefon, z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Wiadomość Smocza 8 m. 15. 4540g

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe i dziecinne — najnowsze, solidnie wykonane — poleca Offner, Mały Rynek 4. 3924g

GABINETY
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków
Rynek gł. 15, I p.

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe **WAPNO, CEGŁĘ** maszynową I kl. i wszelkie **MATERIAŁY** budowlane. 4892kr

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie. 4503b



— A jaka to rasa?
— To jest fox-trott.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy, po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.